Nr 541. Kraków, Sobota 25 Listopada 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: **zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiszka i Turka. ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupcyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie:** biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur. 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pour le tsar de Russie.

I.

Od czasów Palackiego wiadomo, ze kamieniem węgielnym polityki czeskiej jest — moskalofilstwo. Trudnym do zrozumienia fakt ten nigdy nie był i nie jest. Czesi walczą tylko z Niemcami. Polaków na Śląsku czechizują bez skutecznego z naszej strony oporu. Z Rosyą nie mają żadnej płaszczyzny tarcia. Leży więc w interesie Czechów wygrywać przeciw pangermanizmowi panslawizm. Leży też w interesie Rosyi wzmacniać w Czechach te uczucia panslawistyczne, celem wyzyskania ich w antagonizmie do Austryi.

Na moskalofilstwie swojem notorycznem Czesi nie mogą nic stracić, lecz tylko zyskać pod warunkiem, że potrafią utrzymać je w granicach normalnej hipokryzyi politycznej, i że nie przestaną należeć do Austryi, której są benjaminkami i w której rządzą się bardzo bezceremonialnie. Dla nas jednak moskalofilstwo to musi być, obok bezwzględnej ekspanzyi ekonomicznej czeskiej i obok czeskich zakusów eksterminacyjnych wobec ludności polskiej na Śląsku, głównym powodem, dla którego nie możemy, bez bardzo poważnych zastrzeżeń przyjmować za dobrą monetę polityczną czeskich wynurzeń wobec nas, czeskich zapewnień o solidarności słowiańskiej itp. Jest bowiem rzeczą jasną i niewątpliwą, że przyjaciele naszego wroga, nie mogą być naszymi przyjaciółmi. Rosya była i jest naszym najcięższym wrogiem. Najwięksi nawet optymiści nie są wstanie wskazać dziś objawów, z którychby wnosić można było, że Rosya kiedykolwiek w przyszłości tym wrogiem być przestanie. Czesi zaś są wielbicielami Rosyi tem żarliwszymi, że w wielu razach bynajmniej nie bezinteresownymi. Ta zasadnicza rozbieżność kierunków naszych uczuć i naszych oryentacyj politycznych uniemożliwia też ściślejsze współdziałanie nasze z Czechami na dłuższą metę na gruncie austryackim.

Przed kilku laty główną tą przeszkodę w ustaleniu naszego przyjaznego stosunku z Czechami dostrzegł i należycie ocenił najwybitniejszy zarówno majątkiem, jak ambicyami, narodowy polityk czeski dr Kramarz. Postanowił ou usunąć ją w drodze „uczciwego maklerstwa“ między nami a Rosyą. Nieproszony i przez nikogo nie upoważniany, wyłącznie w zakresie własnej swej kompetencyi i osobistej odpowiedzialności, zaczął działać między Petersburgiem a Warszawą, starając się wytworzyć formułę pokojowego współżycia polsko-rosyjskiego na gruncie zasad, zmodernizowanego w duchu liberalizmu i równouprawnienia narodowości panslawizmu. Doktryna ta, nazwana „neoslawizmem“, rychło ukazała się politycznie zupełnie bezwartościową. Rosyjscy bowiem jej wyznawcy zamiast wkładać nową treść pod stare pojęcie, usiłowali starą treść swych eksterminacyjnych dążeń przykryć nowem pojęciem. Bezinteresowne pośrednictwo dra Kramarza zrobiło takie samo fiasco, jak owa pośrednicząca akcya, którą jeden z wybitnych do niedawna polityków polsko-galicyjskich zainicyował był między Czechami a Niemcami...

Różnica jednak, jaka zachodzi między drem Kramarzem a owym politykiem polskim, polega na tem, że polityk ów już przestał pośredniczyć między Czechami a Niemcami, podczas, gdy dr Kramarz ciągle jeszcze trwa przy swoich złudzeniach i przekraczając bardzo znacznie swój i tak zresztą rozległy zakres kompetencyi politycznej, wprowadza do doktryny neosłowiańskiej nowe zupełnie momenty oryentacyjne.

W rozmowie z niejakim Janczewieckim, który jako korespondent „Nowego Wremieni“ krąży po Lwowie i Wiedniu, wypowiedział dr Kramarz przed kilkunastu dniami szereg uwag, które nie mogą być pominięte milczeniem. Rozmowa da się podzielić na dwie części. W pierwszej wypowiedział dr Kramarz swoje zapatrywania na obecną sytuacyę parlamentarną w Austryi, w drugiej zaś poruszył sprawę polsko-ukraińską w Galicyi. Sensacyjną jest ta druga część.

„Jak się pan zapatruje na Galicyę, — pytał p. Janczewieckij — w której Polacy z jednej strony, a tak zw. „Ukraińcy“ z drugiej prześladują Rosyan galicyjskich w sposób najbardziej nieprawdopodobny i oburzający?“

Na to pytanie odpowiedział dr **K r a m a r z**: „Ożeniony z Rosyanką, nie mogę naturalnie nie współczuć z Rosyanami. Co się tyczy Polaków, to ich stosunek do Rosyan w Galicyi znajduje się, mojem zdaniem, w bezpośredniej zależności od stosunku Rosyan do Polaków w Polsce. Kiedy ustaną prześladowania Polaków w Rosyi, wówczas — jestem o tem przekonany — także i Polacy zmienią swój stosunek do Rosyan galicyjskich“.

Tu p. Janczewieckij wyraził zdziwienie, że dr Kramarz mówi o jakichś prześladowaniach Polaków w Rosyi, g d y t y m c z a s e m P o l a k o m w R o s y i p o w o d z i s i ę b a r d z o d o b r z e, tak dalece, że „owładnęli“ oni już mnóstwo instytucyj rosyjskich, wskutek czego zaczyna się już mówić w społeczeństwie rosyjskiem o „niebezpieczeństwie polskiem“.

Na to znowu odpowiedział dr Kramarz, że nie widzi żadnego niebezpieczeństwa dla Rosyi ze strony Polaków, ale natomiast wielkie niebezpieczeństwo upatruje dla niej w — u k r a i ń s t w i e. „Kwestya polska — powiedział dr Kramarz — to kwestya k r e s o w e j p o l i t y k i Rosyi. Ale t. zw. „ukraińcy galicyjscy“ pragną wymierzyć Rosyi c i o s w s a m o s e r c e narodu rosyjskiego i rozbić Rosyę na dwie części. Ruch ukraiński, z istoty swojej przeciwny naturze, antirosyjski, i dlatego antisłowiański, jest niebezpieczny nietylko dla Rosyan ale także i dla Polaków samych, którzy go dotąd popierali. Jeszcze niedawno nie było w Galicyi żadnego ruchu ukraińskiego, podczas gdy w ciągu ostatnich lat dziesięciu przeistoczył się on w siłę bardzo poważną, z którą Rosya będzie musiała liczyć się bardzo ściśle. Jest prawdą, że ruch ten znajdował najbardziej wydatne i mocne poparcie ze strony rządu austryackiego i niektórych najbardziej wpływowych sfer wiedeńskich. Wątpię, aby Austrya i Rosya wojowały ze sobą kiedykolwiek z powodu Bałkanów, ponieważ Bałkany znajdują się dla Rosyi raczej w sferze polityki marzeń. Ale obawiam się, że w o j n a m i ę d z y R o s y ą a A u s t r y ą m o ż e w y b u c h n ą ć z p o w o d u G a l i c y i, ponieważ tam wytwarza się obecnie w i e l k i e o g n i s k o a n t i r o s y j s k i e j a g i t a c y i, k t ó r e j p ł o m i e ń m o ż e p r z e r z u c i ć s i ę t a k ż e i n a R o s y ę p o ł u d n i o w ą, r o z p a l a j ą c t a m p o ż a r w r z e n i a i b u n t u. D l a t e g o t e ż z a d z i w i a m n i e w n a j w y ż s z y m s t o p n i u t a o b o j ę t n o ś ć i s p o k ó j, j a k i e o k a z u j e s p o ł e c z e ń s t w o r o s y j s k i e w o b e c z b l i ż a j ą c e g o s i ę n i e b e z p i e c z e ń s t w a d l a R o s y i, i t o z ł o n a s a m e g o n a r o d u r o s y j s k i e g o“.

Tyle dr Kramarz. Wynurzenia jego, skierowane przedewszystkiem przeciw Ukraińcom i utrzymane w tonie wręcz dla nich nienawistnym, zadziwiają wprawdzie niezwykłą swoją jak na wytrawnego polityka szczerością i bezwzględnością, ale ostatecznie, z naszego punktu widzenia, nie przedstawiają nic szczególniej ważnego. Jest to sprawa wyłącznie Ukraińców i dra Kramarza i jest rzeczą powołanych polityków ukraińskich wyprowadzić, dra Kramarza z błędu co do znaczenia i uzasadnienia ruchu ukraińskiego, o ile tylko trud ten politycy ukraińscy za potrzebny i pożyteczny dla siebie uznają.

Nas musi tu obchodzić fakt, że polityk czeski, który już wskutek swego zdecydowanego moskalofilstwa nie może aspirować do szczególniejszej w naszem społeczeństwie popularności i sympatyi, publicznie i w tonie, świadczącym o dużej, bądź co bądź, pewności siebie, składa deklaracyę w imieniu naszem, wypowiada swoje przekonania co do tego, czy, jak i kiedy, Polacy pogodzą się z Rosyą i co wówczas nastąpi. Tego rodzaju wynurzenia dra Kramarza wobec przedstawiciela jednego z najbardziej reakcyjnych i wrogo dla polskości usposobionych dzienników rosyjskich, zniewalają nas do postawienia dwóch kwestyj: najpierw **f o r m a l n e j**, mianowicie, czy dr Kramarz ma wogóle jakikolwiek mandat do wpływania na takie lub inne ukształtowanie się naszej polityki wobec Rosyan — rosyjskich zarówno jak galicyjskich, powtóre zaś **m e r y t o r y c z n e j**, mianowicie, czy przekonania i płynące z nich twierdzenia dra **K r a m a r z a** odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy i o ile zgadzają się z naszymi zasadniczemi na poruszone kwestye poglądami.

Rozpatrzeniu obu tych kwestyj poświęcimy następny artykuł.

Dużo polityki, mało chleba.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 24 listopada.

Po wielkich wysiłkach i przesileniach, udało się — jak wnioskować należy — zapewnić gładki przebieg sesyi jesiennej. Co prawda, większa część sesyi była poświęcona sanacyi stosunków i torowaniu drogi dla dwutygodniowych normalnych prac parlamentu. Od 5 października parlament jest zebrany i oprócz zmiany gabinetu i ponownej wymiany kilku ministrów, nic pozytywnego dotychczas nie zdziałał...

W kwestyi drożyzny nadzieje ponownie zawiodły. Rozmach był wielki, może za wielki i oto... „nascitur rediculus mus“ Mniej byłoby więcej. Chciano odrazu i kartele zniszczyć i cła znieść i wszystkie ustawy zmienić, słowem, chciano w kilku tygodniach tak gruntownie zmienić Austryę, że byłaby rzeczywiście stała się rajem. Ale właśnie dlatego, że takich przewrotów nie można tak szybko przeprowadzić, akcya drożyźniana parlamentu i tak już utrudniona z powodu bezwzględności agraryuszów, skończyła się na razie na kilku pięknych uchwałach teoretycznych.

Uchwały te przypominają scenę bójki, w której jeden bezustannie bije, a drugi tylko ustawicznie woła: „Ja się ciebie nie boję“. Parlament uchwalił, że Austrya jest absolutnie niezawisłą od Węgier, że może importować mięso z Argentyny i skąd tylko chce, nie pytając się nikogo, ale w rezultacie Węgry zakazują importować, Austrya zaś — słucha. Nawet wniosek **S t e i n h a u s a**, umożliwiający, choć z pewnemi ograniczeniami, dowóz mięsa zagranicznego, należy na razie do uchwał nie wykonanych i niewykonalnych, bo Węgry nie pozwalają. Ale Austrya nikogo się nie boi, nikogo się pytać nie potrzebuje i jest niezawisłą! Naturalnie także uchwała o dopuszczeniu sacharyny na czas podrożenia cukru, pozostanie tylko na papierze, bo i tutaj Węgry zakładają swoje „veto“, a troskliwi o zdrowie ludności baronowie cukrowi i ich opiekunowie znajdują, że sacharyna jest szkodliwą, tak, jak agraryusze radzą — ze względów hygienicznych naturalnie — mniej konsumować mięsa.

Ze wszystkich tedy nadziei pomocy, żadna się nie spełniła. Ludność austryacka, przyzwyczajona do cierpliwości, musi spokojnie czekać na lepsze urodzaje, na hiperprodukcyę bydła, na jakąś nadzwyczajną konjunkturę zagraniczną, na jakiś krach budowlany i t. p. wypadki, aby potaniała żywność, aby obniżyły się ceny mieszkań i wszystkich innych potrzeb codziennego życia.

Urzędnicy także źle wyszli. Mieli otrzymać małe podwyższenie płac, które później zmieniono na jednorazowy **c a ł o r o c z n y** dodatek w grudniu za rok 1911 i rozległą akcyę mieszkaniową i oddłużenie. Zamiast tego otrzymują projekt ustawy o awansie czasowym i widoki na **p ó ł r o c z n y** dodatek w roku 1912. Kto zna ciężką machinę parlamentarną w Austryi, nie zechce w przystępie optymizmu przypuszczać, że awans czasowy i pragmatyka służbowa będą choćby za pół roku uchwalone, zwłaszcza wobec jawnej i skrytej niechęci większej części parlamentu do urzędników.

Bilans gospodarczy dotychczasowych obrad parlamentu nazwać więc można **o p ł a k a n y m**. Nieco korzystniej natomiast przedstawia się bilans **p o l i t y c z n y**. Hr. Stürgkh potrafił pozyskać Czechów bez wywołania nieufności Niemców, którzy nawet pogodzili się już z faktem powołania dwóch Czechów do gabinetu. Jeśli dotychczas w Pradze narady w komisyi ugodowej się nie rozbiły, a zastępcy obu narodów gotowi są także w Wiedniu radzić przy wspólnym stole, jest w tem już pewien postęp. Atoli daleko jeszcze, bardzo daleko, do ugody czesko-niemieckiej. Widzimy jedynie początki jakiejś „entente“, co prawda tak delikatnej, że lada powiew może ją zniszczyć.

Zważywszy, że sesya jesienna ma potrwać jeszcze tylko 2 do 3 tygodni i że na porządku dziennym nie stoją wielkie kwestye polityczne, albowiem ustawa wojskowa i ustawa podatkowa w najlepszym razie tylko odesłane będą do komisyi, spodziewać się należy, że nie przyjdzie teraz już w parlamencie do poważniejszego rozdźwięku. Może do wiosny nie będziemy mieli „sytuacyi“. Ryzykuję to twierdzenie, chociaż niektórzy będą je uważali za zbyt śmiałe.

Sz.

Konferencye klubów.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 listopada.

(Ugoda czesko-niemiecka. — Koleje i telefony. — Kanały w Galicyi. — Rekompensaty.)

Komisya budżetowa ukończy swoje obrady w **ś r o d ę** przyszłego tygodnia, tak, że dyskusya nad prowizoryum budżetowem w pełnej Izbie rozpocznie się najwcześniej w piątek. W środę mają się też rozpocząć, pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, konferencye w sprawie **u g o d y c z e s k o - n i e m i e c k i e j**. Obecnie stronnictwa zajęte są konferencyami z rządem w sprawie **u r z ę d n i c z e j**, jakoteż w sprawie powiększenia sumy inwestycyjnej na **k o l e j e i t e l e f o n y**, w pierwszym jednak rzędzie zajmują się kluby sprawą **r e k o m p e s a t z a b u d o w ę k a n a ł ó w w G a l i c y i**.

„N. Fr. Presse“ przy tej sposobności zaznacza, że żądania o rekompensaty, podniesione przez zastępców wszystkich krajów, **p r z y b r a ł y t a k w i e l k i e r o z m i a r y**, że byłoby lepiej i taniej **w y k o n a ć c a ł ą u s t a w ę o b u d o w i e d r ó g w o d n y c h**. Jak słychać, projekt rządowy w sprawie budowy dróg wodnych przewiduje wydatek 300 — 330 milionów na najbliższe 10-lecie na cele wodne. Z sumy tej na kanał galicyjski przypadnie 100 milionów, na Czechy również 100 milionów, na Morawy i Dolną Austryę po 40 milionów, na Śląsk 8 milonów, na roboty melioracyjne ogółem 40 milionów.

Posłowie jednak, zwłaszcza posłowie z Moraw i krajów alpejskich, oświadczają, że rekompensaty te ich nie zadowalniają.

Anglia i Niemcy.

(Tel. „N. Reformy“).

Berlin, 25 listopada.

Niektóre dzienniki domagają się, aby rząd niemiecki zażądał od rządu angielskiego wyjaśnień z powodu **r e w e l a c y j k a p i t a n a F a b e r a**, które dotąd nie zostały przez rząd angielski sprostowane. W rewelacyach tych kapitan Faber donosił o przygotowaniach wojennych Anglii przeciw Niemcom.

Berlin, 25 listopada.

„Germania“ stwierdza, że **A u s t r o - W ę g r y** zachowały się w czasie przesilenia marokańskiego w sposób wzorowy i gotowe były, na wypadek wojny, **p o s p i e s z y ć N i e m c o m z p o m o c ą z b r o j n ą**. „Germania“ wyrzuca kanclerzowi, że wobec wątpliwości, podniesionych przez niektórych posłów, nie stwierdził tego publicznie.

Kolonia, 25 listopada.

Londyński korespondent „Koeln. Ztg.“ twierdzi, że **m o w a G r e y a** będzie utrzymana w duchu pokojowym. Dziennik ostrzega publiczność niemiecką przed agresywnem postępowaniem wobec Anglii i radzi **p o r o z u m i e ć s i ę z A n g l i ą**.

Londyn, 25 listopada.

Jak słychać, po dyskusyi politycznej w Izbie gmin, mają nastąpić **p r ó b y z b l i ż e n i a i t r w a ł e g o p o r o z u m i e n i a z N i e m c a m i** w całym szeregu aktualnych kwestyj politycznych. Możliwem jest nawet, że, oficyalnie lub nieoficyalnie, zastępcy rządu angielskiego **u d a d z ą s i ę d o B e r l i n a**, celem wdrożenia odpowiednich rokowań. Jako takich zastępców wymieniają lorda **R o s e b e r y ' e g o**, lub lorda **M o r l e y a**, który jest „persona grata“ cesarza Wilhelma.

Berlin, 25 listopada.

Na żądanie Anglii — jak donosi „Loc. Anzeiger“ — w rokowaniach marokańskich francusko-hiszpańskich wezmą udział także **z a s t ę p c y r z ą d u a n g i e l s k i e g o**.

Niedomagania w dziedzinie telefonu.

Fałszywa oszczędność w polityce inwestycyjnej rządu austryackiego, o której obszernie pisaliśmy w onegdajszym numerze „Nowej Reformy“, objawia się nietylko w dziedzinie kolejowej, lecz także w dziedzinie komunikacyi **t e l e f o n i c z n e j**. — Obecna sieć telefonów międzymiastowych w Austryi, przedewszystkiem zaś **w G a l i c y i**, jest zupełnie **n i e w y s t a r c z a j ą c ą**, funkcyonowanie istniejących linij wadliwe, a opłaty za rozmowy na tych liniach tak drogie, iż wielu interesentom uniemożliwiają wprost korzystanie z tego środka komunikacyjnego. Tymczasem w kołach rządowych panowała do niedawna — jak tego dowodzi przeszłoroczny osławiony „dekret“ ówczesnego ministra handlu Weisskirchnera — tendencya znaczniejszego jeszcze podrożenia komunikacyi telefonicznej, oraz utrudniania nowych połączeń. Dziś zaś dzieje się w tej dziedzinie to samo, co, jak onegdaj zaznaczyliśmy, uniemożliwia rychłą sanacyę opłakanych stosunków na austryackich kolejach państwowych. Parlament gotów jest przyznać rządowi znaczne kwoty na cele inwestycyj telefonicznych, a tymczasem rząd kieruje się w tej sprawie przesadną oszczędnością i zamiast zgodnie z intencyami parlamentu rozpocząć **n a t y c h m i a s t** energiczną i rozległą akcyę inwestycyjno sanacyjną, zbywa parlament i zniecierpliwione koła interesentów przyrzecze-

„LEGION“.

Magnetyzm [illegible] śmierci, któremu wydarł się Wyspiański w „Wyzwoleniu“, w „Legionie“ działa nań z całą swoją złowrogą mocą.

„Wyzwolenie“ jest kluczem do „Legionu“, jego splątanych zagadek idealnych i uczuciowych rozwiązaniem, krytyką, zaprzeczeniem i wypędzeniem z siebie. Jak gdyby tego klucza nie było, komentatorzy lubią stawać przed „Legionem“ bezradni i do wydziwiania skłonni, lecz przynajmniej instynktownie czują w jego treści ogromnej, a niejasnej i na pozór niewylegitowanej — ową fatalną grawitacyę ku śmierci, dobrowolnej, a bezowocnej ofierze, ku gorzkiemu i zaciekłemu samozatraceniu złamanego wrzekomo apostoła Mickiewicza.

Ogół natomiast i tego bezwiednego domysłu nie lęże w sobie i gnuśnie stropiony trudnościami dzieła, wzruszeniem ramion manifestuje swą złość i niepojętność. Sam sobie winien; nie umie się wznieść do rzeczy względnie prostej, choć niebanalnej i wysoce dramatycznej: że artysta-poeta może w pewnej dobie swego duchowego rozrostu i krystalizacyi, wprost i jawnie potępić siebie samego, odprzysiądz się własnych swych majaków i zaznań i nawet całych nieraz, cierniami najeżonych dróg przeszłości.

Właśnie Wyspiański tak uczynił w „Wyzwoleniu“. Trzeba to chcieć widzieć, że klątwa ostateczna dramatu: „Poezyo precz, jesteś tyranem!“ jest przekleństwem rzuconem przez poetę na siebie samego. Tylko niezdolnym do takiego stawania przed trybunałem własnego sumienia i do męstwa potępienia własnych błędów w spowiedzi przed ołtarzem ojczyzny, wydawać się może, iż złorzeczenia Konrada stosować się mogą do kogoś trzeciego, do jakichś osób, szkół, lub kierunków, stojących na zewnątrz. I trzeba chcieć widzieć, że dusza Wyspiańskiego, na wskróś chrześcijańska, z całą katolickością stylu i przyborów dewocyjnych dawnych malarzów prerafaelitycznych, i taka rozrzutna w szafowaniu złotem tła i gloryi — aż na krawędzi bluźnierstwa stanęła w okrzyku:

> Krzyż zdeptą, Chrystusa godło,
> Gdy męką naród uwiodło,
> Dla mnie żywota prawo!

Gdy czytelnik zdobędzie się na widzenie tego prostego faktu psycho-artystycznego nawrócenia, natenczas pojmie, że Wyspiański w „Wyzwoleniu“ zrzuca z siebie grożąco zaduszeniem pęta wyspiańszczyzny.

I wtedy też w znacznym stopniu rozświetli się splot zagadek w „Legionie“.

Ale ta śmierć, do której Mickiewicz jako wódz zmierza i swoich legionistów prowadzi, nie jest zgonem desperacko-samobójczym. Jest długim, przez dwanaście stacyj ducha ciągnącym się, procesem **d e m a t e r y a l i z a c y i** własnej oraz przeduchowienia stosunku do sprawy narodowej. „Legion“ ten nie wiele ma wspólnego z samym faktem historycznym formowania oddziałów powstańczych. W wiekopomnym tym zamiarze i czynie wieszcza, który rzuca złotostrunną lutnię, żeby ująć miecz i innych w oręż zaopatrzyć, i słowo swoje zamienia na bohatersko-polityczną akcyę materyalną — jest tylko tematyczna podnieta dla poematu wielkiego „Legion“. Z prawdy dziejowej ostał się tylko ogólny, mitycznie pojęty impuls. „Legion“ z tragedyi, z legionem, którego utworzeniu poeta się poświęcił, wiąże się tylko wstęgą mglistą najogólniejszej analogii, a nawet mniej jeszcze: symboliki.

Wyspiański z całą samowiedzą, tak zwykłą u niego i charakterystyczną, wypacza fakta rzeczywiste, lekceważy interpretacye i świadectwa historyczne, nagina ich istotę i przebieg do swej artystycznej koncepcyi. Wolno mu to, nie tylko dlatego, że sobie to prawo mocarną dłonią mistrza niezawisłego wyrobił, ale że czyniąc tak, nie szpeci i nie umniejsza sławnych wydarzeń, lecz je owszem w pewnym sensie wypiękna, opromienia i do wysokości religijnego lub mitycznego dostojeństwa podnosi.

W „Legionie“ przeinaczenie faktów doszło ostatnich granic i skończyło się na przeobrażeniu samego Mickiewicza i Krasińskiego, na zupełnej demateryalizacyi ich poglądów na zadania przyszłości. Mickiewicz został przechrystusowiony, legion jego zmesyanizowany. Śmierć tedy, Tanatos, gdy pomaga wielkiemu wieszczowi sterować korabiem z legionistami ku zagładzie, to nie pospolita śmierć zrozpaczeńców, lecz zbiorowe samoukrzyżowanie dla idei zmartwychwstania.

Dwanaście jest scen — chwil tego wewnętrznego doskonalenia się, oczyszczania i sposobienia do mesyanicznego posłannictwa. W Rzymie, w obcowaniu z Matką Makryną Mieczysławską, męczennicą zgloryfikowaną już przez wielką poezyę narodową, pod wpływem mocy ducha, łagodności i spokoju świętej niewiasty, Mickiewicz się kruszy i kaja; zdrowieje jego serce chore i napełnia się pokorą i słodyczą. Wtedy chce on z siebie strząsnąć oszczerstwo, „chce brudy ostawić i grzechy“, słowem zbawiać ludy, „podjąć męczeństwo i rozbudzić duchowe Słowieństwo“. Bierze ślub z pokorą i braterstwo, aż wreszcie i pociechę anielską z rąk księdza Aleksandra Jełowickiego przez wyznanie w konfesyonale swoich win.

Potem na posłuchaniu u papieża Piusa IX., któremu w pierwszym zapędzie goryczy nie szczędzi ostrych wymówek, — w tym wypadku zgodnie z prawdą historyczną — klaruje się wewnętrznie.

Ognia karcących napomnień i krytyki przeszłości polskiej — po ojcowsku nie żałował namiestnik Chrystusowy; w ogniu tym wieszcz wyszlachetnia swą ideę patryotyczną, strąca z swego umiłowania Polski wszystko doczesne, żółć i nienawiść, wszelki zapęd mściciela.

Ogromnej, podniosłej, a przecie tak żałosnej dla nas, ludzi dzisiejszych, przemiany dokonały tedy wysokie duchy, do których przyszedł wielki pielgrzym po radę, osłodę i pomoc dla pierwotnych swych, krwawych zamysłów. Majestat Matki Makryny, na której klątwę i grozę dumny car Mikołaj pierzcha z komnat papieskich, skarlały i upokorzony, jest potęgą udzielnego Ducha, który „wychwali jeno Chrystusa, a trony powali i moce, złe miasta i złe ludowiska“.

Majestat Zygmunta Krasińskiego szybuje w górnych regionach nad bolesnem ludzkiem doświadczeniem. Słowa jego, zrezygnowana filozofia i historyozofia są dość mocne i suggestywne, ażeby odwrócić zamagnetyzowaną uwagę Mickiewicza od widma Sławy, która na gruzach Coloseum wzywa do boju i wspomina dawną wielkość herosów polskich. Krasińskiego przestroga prośba:

> Nie patrzaj, znam ją bladą, białą,
> poza nią strzaskane kolumny,
> a przed nią upiorów stado,

przechyliła wolę w rozchwianej i zwątpiałej duszy Mickiewicza ku tej stronie, kędy już niema dręczących i niebezpiecznych pokus chwały. Stał się nieczułym na głos krwi, co jęczy i woła od głazów i upiorów zburzonego amfiteatru.

Majestat głowy kościoła, sprawiedliwość i dobrotliwa rozwaga, schodząca aż do tkliwych i wzruszających współczuć, do tej przemiany się niemniej przyłożyły. Mickiewicz postanawia poniechać myśli o wrogu, który „znika w Noc zapomnienia“. Wierzy, że przeminą bole i klęski, pogrzebane już na zawsze w piersi. „Hetman zwycięski“, zwycięski czystem sumieniem i ślubami zbawienia ludów, chyli głowę, promieniejącą światłem i potęgą, pod błogosławiące dłonie papieża. Śpiewa chór, że oto sam Bóg się zjawił, że to „Boży archanioł u tronu, najwyższego z piersi dobył tonu“.

Kiedy w scenie następnej, w kościele św. Piotra, Mickiewiczowi i dowodzonym przezeń Słowianom „jawi się, jak żywa postać ś-go Andrzeja, wleczonego przez oprawcę na mękę krzyżową“, to wtedy jest on już zupełnie przeistoczony. I tylko mu potrzeba widomego wzoru męczennika. Wzorem stał się właśnie patron.

niem, iż projekt inwestycyj kolejowych i telefonicznych przedłoży Izbie poselskiej — na wiosnę roku przyszłego...

Tego rodzaju odraczanie ważnych postulatów i potrzeb chwili, równa się w Austryi zwykle zupełnemu ich zabagnieniu. Wymownym tego przykładem jest sprawa budowy kolei lokalnych, o której mówi się i pisze już od kilku laty, a która dotychczas jeszcze w realny sposób nie stanęła na porządku dziennym, i wciąż jeszcze spoczywa w wielkim rogu obfitych obietnic rządowych. Słuszne też zupełnie Koło polskie z naciskiem domaga się przyspieszenia tej sprawy, jak najrychlejszego przedłożenia i przeprowadzenia dotyczącego projektu z należytem naturalnie uwzględnieniem naszego kraju. Domagać się zaś musimy, ażeby taki sam nacisk wywierało Koło polskie także w sprawie niedomagań telefonicznych. Dla Galicyi ulepszenie komunikacyi telefonicznej ma szczególne, wyjątkowe wprost znaczenie gospodarcze. Położenie geograficzne naszego kraju wobec reszty państwa, do którego los go przyłączył, jest niezmiernie niekorzystne. Galicya, oddalona znacznie od centrów przemysłowych i handlowych, które stanowią dla niej główne pola zbytu dla jej produkcyi, musi, jeśli ma zachować zdolność konkurencyjną wobec importu zagranicznego, domagać się możliwie największego udoskonalenia środków komunikacyjnych, łączących ją z temi centrami państwa. Tylko w ten sposób możnaby podnieść jej produkcyę rolniczą, oraz eksploatacyę bogatych jej skarbów mineralnych. Tymczasem dziś jeszcze w tej dziedzinie wszystko dzieje się w przeciwnym kierunku. Galicya ma najsłabiej rozwiniętą sieć kolei krajowych, najgorsze połączenie kolejowe z Wiedniem, najdotkliwiej odczuwa brak lokomotyw i wagonów, stosunkowo najwyższe płacić musi frachty, a nadto najwyższe na nią nałożono opłaty za nędzną wprost komunikacyę telefoniczną z zachodem.

Onegdajszy komunikat półurzędowy, jakoby obecnie w Galicyi braku wagonów nie było — jest niczem innem, jak tylko tradycyjnym wybiegiem dotyczących sfer rządowych i zamiarem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Koło polskie tego rodzaju wybiegi zna bardzo dobrze i zapewne też słusznych swoich żądań w ten sposób zbyć nie pozwoli. Koło stanowczo domagać się powinno przyspieszenia szerokich inwestycyj w dziedzinie telefonu. Z całem też zadowoleniem powitano w kraju inicyatywę posła dra Kolischera oraz innych członków Koła w tym kierunku. Uzyskali oni już — jak wiadomo — od rządu przyrzeczenie, że zgodzi się na projekt dra Kolischera co do podwyższenia potrzebnych na inwestycye kolejowo-telefoniczne kredytów o 30 milionów, lecz z doświadczenia wiemy, jak elastycznemi bywają tego rodzaju obietnice. Koło powinno też w dalszym ciągu domagać się natychmiastowego zrealizowania tego postulatu, nie powinno zgodzić się na to, iżby odroczono jego spełnienie, chociażby tylko do wiosny. Bo nikt dziś przewidzieć nie jest w stanie, czy na wiosnę gabinet hr. Stuergkha istnieć jeszcze będzie i czy weksel dziś przez niego wystawiony, wówczas jeszcze jakąkolwiek przedstawiać będzie wartość. W tak niepewnej sytuacyi żądać trzeba gotówki czynu, a nie zadawalać się obligami. I na tem też stanowisku Koło w tej sprawie koniecznie stać powinno.

Automobilizm i lotnictwo.

(Automobilizacya straży ogniowych. — Memoryał komendanta straży ogniowej w Monachium. — System elektro-benzynowy w automobilach pożarnych. — Pływający aeroplan Wrightów. — Konkurs wojskowych aeroplanów we Francyi. — Weyman zwycięzcą.)

Zarządy wielkich miast zaczynają zaprowadzać w swoich strażach ogniowych ruch automobilowy, usuwając z nich o ile możności konie. Obecnie przyszła kolej na Monachium, gdzie na podstawie memoryału komendanta tamtejszej miejskiej straży ogniowej Rada miejska uchwaliła „automobilizacyę“ tej straży w przeciągu dwóch lat, wyznaczając na ten cel 390.000 marek.

Wspomniany memoryał podnosi, że straż ogniowa, posiadająca ruch automobilowy zamiast konnego, posiada zarazem większą gotowość bojową, może bowiem szybko dostać się na miejsce pożaru, od czego nieraz zależy cała akcya ratunkowa. Ruch automobilowy umożliwia dostateczną opiekę ogniową nad gminami przyłączonemi, lub ewentualnie mającemi się przyłączyć do metropolii, przez co odpada potrzeba zakładania osobnych miejscowych straży pożarnych. W ten sposób miasto oszczędza jednorazowy koszt założenia i bieżące koszta utrzymania.

Przez zaprowadzenie ruchu automobilowego w straży ogniowej powstają znaczne oszczędności w wydatkach na ruch i utrzymanie, co umożliwia szybką amortyzacyę kapitału inwestycyjnego. Dodać należy do tego zaoszczędzenie w ludziach. Przy ruchu konnym woźnica podczas pożaru zajęty jest wyłącznie końmi, natomiast przy ruchu automobilowym szoferzy należą do załogi pożarnej i biorą udział w akcyi gaszenia pożaru. Ponieważ odpada pomieszczenie dla koni, woźniców, siana i owsa, tudzież nawozu, więc straż ogniowa automobilowa zajmuje mniej miejsca od straży z ruchem konnym. Z tego powodu wielkie miasta europejskie dążą do tego, ażeby ze straży ogniowych usunąć zupełnie konie, a zaprowadzić ruch samochodowy.

Bardzo obszernie omawia memoryał sposób przeprowadzenia automobilizacyi, omawiając motory parowe, elektryczne i benzynowe. Ruch za pomocą pary zarzucono z tego powodu, że potrzebne jest palenie poprzednie, co powoduje stratę czasu. W przeciwieństwie do tego — powiada memoryał — ruch elektryczny w strażach ogniowych zjednał sobie szybko uznanie dla swojej prostoty i sprawności. W niektórych miastach straże ogniowe posiadają wyłącznie elektromobile.

Ruch za pomocą motorów benzynowych przez długi czas nie był brany w rachubę z tego powodu, że nie był jeszcze wydoskonalony. W ostatnich czasach motory benzynowe zostały tak ulepszone, że zaczęto je coraz więcej zaprowadzać w strażach ogniowych. Przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że obecnie w strażach pożarnych miejsce sikawki parowej zajmowa zaczyna pompa rotacyjna, którą najlepiej utrzymuje w ruchu motor benzynowy.

W dalszym ciągu porównuje memoryał zalety i wady ruchu elektrycznego i benzynowego. Memoryał wymienia następujące zalety ruchu elektrycznego: Prostota ruchu za pomocą szofera. Natychmiastowa gotowość. Wolna przestrzeń pod wozem na pomieszczenie przyrządów. Prąd elektryczny może służyć do oświetlenia i dawania sygnałów. Wady są następujące: Znaczny ciężar wielkiej bateryi. Ograniczenie promienia działalności. Samo wyładowanie się akkumulatorów, a stąd koszta nawet przy braku ruchu.

Ruch benzynowy wykazuje wedle memoryału następujące zalety: Automobil benzynowy jest lżejszy, niż elektryczny. Posiada nieograniczony promień działania, gdyż benzynę można zabrać z sobą i dolewać. Ruch jest tańszy, zaś automobile nie będące w ruchu, w przeciwieństwie do elektromobilów, nie powodują żadnych kosztów. Wady są następujące: Ruch nie jest tak prosty, jak przy motorach elektrycznych. Układanie stosowne wymaga znacznej wprawy, zwłaszcza, że chodzi o wozy szybkie i ciężkie. Przed jazdą motor trzeba dopiero przyśrubować. Przestrzeń pod wozem nie może służyć do pomieszczenia przyrządów. Potrzebne są reflektory acetylenowe, które nie tak szybko podejmują ruch jak elektryczne.

Pewne koła fachowe oświadczają się za jednym, inne za drugim systemem. W ostatnich jednakże czasach wyłonił się tak zwany system benzynowo-elektryczny, system mięszany (mixed). Przy tym systemie odpadają wady ruchu czysto elektrycznego z następujących powodów: Odpadają baterye, przez co waga wozu zmniejsza się. Promień działania jest nieograniczony, gdyż do ruchu służy benzyna. Ruch jest tańszy. Odpadają równie wady ruchu benzynowego, a mianowicie: Ruch jest uproszczony, gdyż wystarczy jedna dźwignia, ażeby regulować doprowadzanie benzyny. Przestrzeń pod wozem jest wolna i może być użyta na pomieszczenie przyrządów. Oświetlenie i sygnały mogą być elektryczne. Motor benzynowy wraz z dynamo można wolno w ramie wozu zawiesić, przez co motor mniej się zużywa, niż, kiedy jest stale do ramy przytwierdzony.

Memoryał podnosi, że system mięszany skutkiem swoich zalet zajmie wkrótce miejsce systemu elektrycznego. Bardzo dobre wyniki dał system mięszany w Hanowerze i Elberfeldzie.

W dziedzinie lotnictwa obudził znaczne zajęcie pływający aeroplan braci Wright. Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych posiada trzy takie aeroplany, zbudowane przez Curtisa, a oficerowie: Ellyson, Towers i Caskey, uzyskali dyplomy pilotów dla pływających aeroplanów. Bracia Wright zaczęli obecnie budować również takie aeroplany. Naczelny ich pilot, Frank Coffin, czynił obecnie próby z biplanem, który posiada pływaki aluminiowe. Funduszu dostarczył Alger, milioner z Detroit. Coffin z Algerem, jako pasażerem, przeleciał przez jezioro Michigan w miejscu, gdzie szerokość jego wznosi 40 kilometrów, a po 26 minutach wylądował na wodzie, przed budynkiem klubu Canadian. Przenocowawszy w klubie, Coffin i Alger powrócili tą samą drogą.

Loty konkursowe dla wojskowych aeroplanów, urządzone pod dozorem francuskiego ministerstwa wojny, rozpoczęły się, jak to już pisaliśmy, dnia 1 października b. r. i miały się zakończyć w ostatnim dniu wymienionego miesiąca. Z powodu szeregu dni bardzo mglistych i wietrznych, konkurs przedłużył się o 10 dni. Do konkursu zgłosiło się 31 pilotów, a z liczby tej tylko 9 pomyślnie wyszło z tak zwanego egzaminu wyłączającego, po którym nastąpiło dopiero właściwe ubieganie się o zwycięstwo. Warunki egzaminu były następujące: Aeroplan musiał latać z dwoma pasażerami; lądować na ściernisku, na łące i na zoranem polu, a także startować z tych miejsc; przy obciążeniu użytkowem 300 kilogramów rozwinąć szybkość 60 kilometrów na godzinę, a wreszcie w ciągu 15 minut wznieść się na wysokość 500 metrów.

Pilot, który odpowiedział tym warunkom, musiał następnie odbyć egzamin końcowy, który polegał na locie o szybkości na przestrzeni 300 kilometrów pomiędzy Reims i Amiens przy obciążeniu użytkowem 300 kilogramów. O godzinie 9 m. 56 rano, przy wietrze, mającym szybkość 10 do 12 sekund-metrów wzniósł się do wyprawy na polu Betheny pod Reims lotnik Renaux. Za nim startowali Prévost, Weymann, Fischer, Barra, Moineau, Frantz i Brégi. Lotnik Védrines odstąpił od egzaminu z powodu zepsucia się przyrządu. Brégi po krótkim locie również odstąpił, nie ufając sprawności maszyny.

Na punkcie zwrotnym w Amiens piloci odbyli lot w następującym porządku: Renaux, Weymann, Prévost, Fischer, Barra, Frantz, Moineau. Do mety w Betheny przybył pierwszy Weymann o g. 12 m. 58 po południu, przeleciawszy drogę 300-kilometrów — nie licząc lądowań po drodze — w ciągu 2 godzin 33 minut i 52 sekund, co daje przeciętną szybkość 116.9 kilometrów na godzinę. Kolejno przybyli na metę Prévost, Fischer, Barra, Renaux, Frantz. W powrotnym locie odstąpił Moineau. Zwycięzca Weymann leciał na aeroplanie Nieuporta. Lotnik Weymann pochodzi z Ameryki. Konstruktor monoplanu Nieuport, fabrykant aparatów magnetycznych w Paryżu i znany lotnik, zginął podczas ostatnich manewrów wojska francuskiego skutkiem katastrofy aeroplanowej.

Firma Nieuport, obok reklamy, będzie mieć znaczny zysk materyalny. Ministerstwo wojny w myśl warunków konkursu zakupi zwycięski aeroplan za 100.000 franków, zamówi 10 dalszych maszyn tego typu po 40.000 franków za sztukę i daje premię po 500 franków dla każdego aeroplanu za każdy kilometr ponad minimalną szybkość 60 kilometrów na godzinę.

Kronika.

Kraków, 25 listopada.

Stolica biskupia w Krakowie straciła wprawdzie blask i urok, jaki padał na nią niegdyś z wawelskiej rezydencyi kardynałów, ale mimo to zachowała wielkie dla całej Polski znaczenie. Przechowała ona, sercu polskiemu tak drogie, tradycye dawnej świetności Rzeczypospolitej, z którą dobre i złe dzieliła losy. Zwłaszcza od czasu, gdy prymas arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, [illegible] wpływom zaborczego rządu pruskiego, nie może wyzyskać i rozwinąć swojego moralnego wpływu w duchu dla katolickiego świata Polski pożądanym, i gdy arcybiskupstwo warszawskie wakuje, stanowisko pierwszego dygnitarza kościoła państwowego w Rosyi — jednoczy uwagę całej Polski biskupstwo krakowskie, mające [illegible] i rozwinięciu tej działalności duszpasterskiej i narodowej, która nie jest możliwą pod innemi zaborami.

Dlatego do ogłoszonej dzisiaj w urzędowej formie nominacyi ks. Adama Sapiehy księciem biskupem krakowskim, przywiązujemy wielką wagę. [illegible] kapłan, lecz zarazem mąż światły, [illegible] sprawach kościoła i narodu [illegible] niezależności, zachowawszy [illegible] i któremu [illegible] wielkich zadań, jakie czekają [illegible] duchowieństwa katolickiego. [illegible] katolickiej w Polsce wobec zaborczych rządów, dostojnik Watykanu, — zajmowały stanowisko [illegible] zaufanie, jakie wzbudzał wszędzie, gdzie się zjawiał, nadają mu sympatyę [illegible] hierarchii kościoła katolickiego w Polsce stanowisko, — przyniesie na nie ks. Adam Sapieha niewątpliwie zrozumienie stosunków, jaki łączyć powinien zawsze książęco-biskupią władzę w Krakowie z miastem, krajem i Polską.

Jeżeli w tym stosunku w ostatniej dobie wytworzyły się pewne wahania i oscylacye, to z pewnością nie były one tego rodzaju, aby poważne, do serc i umysłów polskich przemawiające słowo wielkiego dygnitarza kościelnego, nie mogło ich uspokoić i usunąć.

W zmienionych stosunkach socyalnych i narodowych, wobec pewnego zdenerwowania i zniecierpliwienia, objawiającego się coraz silniej w społeczeństwie polskiem, działalność i duchowy wpływ wysokiego dostojnika kościelnego, który czuje się wiernym synem swej Ojczyzny i który kocha swój naród, odczuwając wszystkie jego bole i pragnienia — może stać się regulatorem w wielu ciężkich chwilach, mogące krzepić społeczeństwo w jego nierównej walce z przeciwnościami, pocieszać je i zachęcać do spełnienia dziejowej misyi.

Witając tedy nowego księcia biskupa krakowskiego na osieroconej stolicy duszpasterskiej, wyrażamy pełną nadzieję i zaufanie, że będzie miał dość siły i mocy do spełnienia trudnej i zaszczytnej zarazem misyi, jaką przyzwyczaiła się Polska łączyć z tą wysoką godnością kościelną w dawnej stolicy Piastów i Jagiellonów.

Nowy biskup krakowski. Prezydent dr Leo wysłał dzisiaj depeszę gratulacyjną i powitalną do nowego księcia-biskupa krakowskiego, ks. Adama Sapiehy.

Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, które się miało odbyć dnia 28 listopada b. r., z powodu obrad Rady nadzorczej Tow. wzajemnych ubezpieczeń, nie odbędzie się.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego wspólne posiedzenie sekcyi ekonomicznej i prawniczo-przemysłowej, na którem obradowano nad uregulowaniem hipoteki Wawelu. Uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek o zezwolenie na zaintabulowanie na rzecz kraju wszystkich parcel, stanowiących stoki oraz dojazdy Wawelu, tudzież parcel położonych w obrębie murów, z wyjątkiem kilku przy czem zastrzeżeniu, którego sformułowanie nastąpi na najbliższem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej.

Frekwencya w krakowskich szkołach ludowych. Z Rady szkolnej okręgowej miejskiej donoszą nam: Do publicznych krakowskich szkół ludowych uczęszcza w bieżącym r. szkolnym 1911/12 7022 chłopców; 8254 dziewcząt, razem 15 276 dzieci — w porównaniu z rokiem przeszłym o 459 więcej; a do szkół prywatnych uczęszcza 482 chłopców i 1605 dziewcząt, razem 2087 dzieci — w porównaniu z rokiem przeszłym o 60 dzieci więcej. Wogóle do wszystkich szkół ludowych w Krakowie uczęszcza obecnie 17.363 dzieci. W tej liczbie dzieci jest wyznania: rzymsko-katol. 5901 chłopców, 7364 dziewcząt, razem 13.262 dzieci; grecko-katol. 45 chłopców, 24 dziewcząt, razem 69 dzieci; ewangielickiego 25 chłopców, 21 dziewcząt, razem 46 dzieci; mojżeszowego 1533 chłopców, 2453 dziewcząt, razem 3986 dzieci. W szkołach publicznych 15.276 dzieci mieści się w 320 klasach, stąd średnia frekwencya przypada na klasę 47.7; w roku 1910/11 przypadała 49.4.

Z Instytutu muzycznego. Program kameralnego popisu, który się odbędzie jutro o godzinie 11, w lokalu Instytutu (św. Anny 2), obejmuje: „Wa[illegible]ur“ Bethovena, utwór fortepianowy Hornemanna, Czajkowskiego „Tanzlied“, Schuberta sonata na skrzypce i fortepian, Burgmüllera utwór fortepianowy „La source“, koncert skrzypcowy Seitz'a, [illegible] romans na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, Mendelssohna „Pieśń bez słów“, Wieniawskiego „Legenda“ (skrzypce solo) i Reissingera trio fortepianowe.

Z Tow. technicznego. W poniedziałek 27 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu Towarzystwa technicznego (Straszewskiego 28, II. p.) odbędzie się staraniem koła zabawowego Tow. technicznego i T. T. N. wieczór projekcyjny z wycieczek zimowych narciarskich w Tatry. Wstęp dla członków i ich rodzin 30 halerzy od osoby, dla gości wprowadzonych 50 hal.

Obchód św. Cecylii patronki muzyki, której uroczystość przypadała 22 b. m., odbędzie się staraniem Towarzystwa muzycznego jutro w niedzielę dnia 26 b. m., podczas mszy św. o 12 godzinie w południe w kościele N. P. Maryi. Chór Towarzystwa muzycznego pod dyrekcyą Feliksa Nowowiejskiego, wykona Modlitwę Czarnowskiego na cztery głosy i Psalmy Nowowiejskiego na ośm głosów, oraz hymn św. Cecylii ks. Rudolfa Nowowiejskiego. Prof. Wierzuchowski odegra Adagio Händla na skrzypce solo. Dyrektor Nowowiejski wykona na organach a) Improwizacya; b) Trio Bucka; c) Preludyum i fugę d-dur Bacha.

Konkurs na medale. Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na dwa medale, a) na medal jubileuszowy ks. Piotra Skargi, b) na medal jubileuszowy Zygmunta Krasińskiego. Warunki następujące: 1) Do konkursu stawać mogą wszyscy polscy artyści. 2) Wymaganem jest umieszczenie na stronie głównej portretu Skargi, ewentualnie Krasińskiego, oraz dostarczenie modeli okrągłych o średnicy 25—35 cm. w gipsie odlanych, osobno do każdej strony medalu. 3) Termin nadsyłania prac oznacza się po koniec stycznia 1912 r. W początkach lutego jury, złożone z wydziału Tow. num. rozstrzygnie konkurs i wyznaczy dwie nagrody po 500 koron, jednę za najlepszy medal Skargi i jednę za najlepszy medal Krasińskiego. Nagrodzone modele staną się własnością Towarzystwa, które może je oddać do wybicia w mennicy. Modele godłem opatrzone nadsyłać, oraz po bliższe informacye zgłaszać się należy pod adresem dr Maryana Gumowskiego, Kraków, ul. Wolska, muzeum hr. Czapskich.

Z teatru. Z powodu niedyspozycyi p. Sosnowskiego zaszły zmiany w obsadzie. W sobotniem popołudniowem przedstawieniu „Wesela“ rolę dziennikarza odtworzy p. Stanisławski, Stańczyka zaś p. Bończa. W wieczornem przedstawieniu „Nocy listopadowej“ rolę wielkiego księcia Konstantego objął p. Junosza. P. Wysocka odtworzy rolę Pallady. W niedzielnem popołudniowem przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“ rolę generała Wodzickiego będzie grał p. M. Węgrzyn. W przedstawieniu „Wesela“ po raz pierwszy grać będzie rolę Racheli p. Renardówna.

IX. Koło T. S. L. im. król. Jadwigi urządza uroczysty wieczór ku uczczenia pamięci powstania listopadowego. Wieczór odbędzie się d. 3 grudnia w lokalu, ul. Jagiellońska l. 9. Program nader bogaty i urozmaicony, będzie podany później. Spodziewać się należy, iż wieczór ten zgromadzi liczne grono tych, którym pamięć dnia 29 listopada jest drogą.

Z sali sądowej. (O zbrodnię rabunku). Dzisiaj przed południem rozpoczęła się przed tutejszą ławą przysięgłych rozprawa, przeciwko robotnikom miejskim: Józefowi Porębskiemu i Franciszkowi Kalarusowi z Drwini, obwinionym o zbrodnię rabunku. Oskarżeni napadli w nocy 16 lipca b. r. w Drwini na śpiącego na podwórzu Franciszka Szczygła, rzucili się na niego, przytrzymali go za ręce i nogi, poczem wyjęto mu z kieszeni pugilares z kwotą kilku koron. Obwinieni jak również świadkowie tłomaczą, że obwinieni zrobili to ze żartu chcąc śpiącego przestraszyć.

Zbrodnia w Kosocicach. Jak donieśliśmy, popełniono 22 b. m., wieczorem na gościńcu w Kosocicach za Podgórzem rabunkowe morderstwo, na osobie gospodarza Franciszka Dyny, którego bandyci napadli jadącego wozem, udusili, a po obrabowaniu zwłoki wrzucili do studni. Żandarmerya w Prokocimie aresztowała wczoraj 50-letniego Adama Kozaka, włóczęgę z Soboniowic, karanego kilkakrotnie za kradzież, jako podejrzanego o współudział w tej zbrodni. Kozaka widziano w dniu krytycznym w Podgórzu, chodzącego po moście w towarzystwie Dyny, nadto widziano ich w jednej z tamtejszych restauracyj, jak się razem zabawiali.

Z kroniki pogotowia ratunkowego. P. Baczic potknął się wczoraj na ulicy Aryańskiej i złamał nogę. Zaopatrzyło go pogotowie ratunkowe. Wczoraj na tutejszej stacyi kolejowej jakiś umysłowo chory w przystępie maniackiego podniecenia pozrzucał z siebie ubranie i wyprawiał awantury. Odwieziono go do zakładu umysłowo chorych.

Aresztowanie włamywacza. Wczoraj aresztowała policya krakowska 15-letniego pomocnika monterskiego Stanisława Tarnowskiego, który włamał się do składu elektro-technicznego p. Friedricha przy ul. Wiślnej w celach kradzieży. Tarnowskiego przychwycono w sklepie.

Z kraju.

Wiece nauczycielstwa ludowego. Jak wiadomo, Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych organizuje za pośrednictwem swoich lokalnych „Ognisk“ w porozumieniu z innemi towarzystwami nauczycielskiemi wiece powiatowe, które uchwalają jednobrzmiące rezolucye w sprawie poprawy bytu nauczycieli ludowych. Te wiece powiatowe są wstępem do krajowego wiecu nauczycielskiego, który odbędzie się we Lwowie.

W Chrzanowie odbył się wiec powiatowy dnia 19 b. m. przy licznym udziale obywatelstwa i duchowieństwa. Przybyli nadto: poseł na Sejm krajowy hr. Edward Mycielski, posłowie do Rady państwa: Jan Zarański i dr J. Wróbel, oraz prezes Związku nauczycielstwa ludowego Stanisław Nowak. Przewodniczył prezes komitetu wiecowego Stanisław Polaczek, wyczerpujący referat o regulacyi płac i pragmatyce służbowej wygłosił Fr. Terlecki. W dyskusyi nad poruszonemi sprawami zabierali głos: hr. E. Mycielski, St. Nowak, F. Gatlik, L. Patyna, dr J. Wróbel i Jan Zarański.

Uchwalono znaną rezolucyę, która domaga się zniesienia systemu miejscowo-klasowego, przyznania nauczycielom ludowym poborów, które pobierają urzędnicy państwowi rang XI, X, IX i VIII, jak najrychlejszego zwołania Sejmu, wydania pragmatyki służbowej i zwołania wiecu do Lwowa.

Wiec powiatowy w Żywcu, odbyty dnia 19 b. m., uchwalił taką samą rezolucyę. Na wiec ten przybył także przedstawiciel Rady szkolnej okręgowej, inspektor szkolny Widlarz i poseł parlamentarny Cezary Haller. Stronnictwo ludowe wysłało p. Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu, w charakterze reprezentanta stronnictwa. W dyskusyi nad referatem „Regulacya płac“ przemawiał delegat z Białej, kolega Makuch. — W jasnym wywodzie wykazał potrzebę solidarnego postępowania w kwestyi, interesującej wszystkich bez wyjątku i wzywał do licznego udziału w wiecu krajowym.

Pewien niemiły dysonans powstał skutkiem prze-

radośnie przyjmujący męki, oraz inne pokrewne mu męczenniki „rycerze Baru“. Wówczas Mickiewicz modli się o dopust takiej samej tortury, o takie same rany i czyny.

Oderwał się on już zupełnie od swej przeszłości, niemal od drogich wspomnień swej ukochanej Litwy. Daremnie kopuła św. Piotra zaludnia się tłumami świtezianek, boginek, znachorów i guślarzów, naiwnie przechylających się z gotycka przez balustradę bębna. Napróżno głosami syren wabią go ku Świtezi i balladowo-romantycznej przeszłości, i druidyczne zaklęcia śpiewają słońcu, ogniom i tęczom i „ulubione muzyki“ litewskich chat. Nawet piorunem znaczone ukazanie się króla Mendoga nie podoła przyciągnąć „szalonego szaleństwem krzyża“, i co „w krzyżowego jeno patrzy Boga“ i po śmierć niechybną dąży.

Hetman Legionu Wiary jest głuchy. Jego stan moralny zarysował się już tak mocno i wyraźnie, a jestestwo całe tak już należy do „świata Ducha“, że wszystkie wizye późniejsze o tak zdecydowanie i stanowczo przeobrażoną psychę rozbijają się odrazu i to zderzenie nosi charakter naprawdę wstrząsających, bo naprawdę udanych konfliktów.

W dalszych przeto scenach, z Demonem i Rapsodem, Wyspiański wie już dobitnie, czego chce. Nie ma potrzeby zacierać wewnętrznego łamania się Mickiewicza mglistem wysłowieniem; kształtuje figury i wyraża uczucia jasno i mocno. Do takich najlepszych z pewnością epizodów należy gorzka rozprawa z ludem, który żąda rzeczywistego hetmaństwa, aby wieszcz Wallenrodem był i „uczynił, co rzesze żądają, przez krew, przez krew, przez krew!“ — a potem w żalu i wściekłości drze i depce sztandary i zostawia poetę samego śród opłakanych szczątków krzyży i własnych, dławiących łez bólu, z całym jeno wieńcem laurowym na głowie.

Tu się już rozpoczęła prawdziwa krzyżowa męka wieszcza-wodza, w tem osamotnieniu i opuszczeniu i w obliczu Rapsoda, który ongi homerycznym był mocarzem, a dziś lazzaronem w łachmanach. Temu z przeszłości zostały tylko krwawe kawalce, nie dożarte przez stada sępów. I jeśli Rapsod wierzy jeszcze w świt, to tak straszliwie daleki, że ginący w nieskończoności dni.

Dla ostatecznego zmiażdżenia Mickiewicza i dopełnienia czary piołunowej i historya sama ukazuje mu same szyderstwa. Oto przedzierzgnięty w postać Brutusa, uwolnił on Romę od ambitnego Cezara i rozcina więzy, któremi krępowana była Wolność. Lecz ona wtedy z miejsca puszcza swój oswobodzony i tryumfalny wóz na wiarę i dziko tratuje i ściera wszystko po drodze. W takiej chwili, gdy złuda szermierza wolności ostatecznie w błoto krwawe padła, a święte ideały ludzkości stały się dzikiemi bestyami — dość naturalnem jest, że Mickiewiczowi i zjawionemu ponownie Krasińskiemu, ukazuje się Polska, już tylko na marach niesiona.

I ta scena jest obrazem pełnym, zdecydowanym i tragicznie nie zawodzącym. Wolno przeto w niej Mickiewiczowi czuć się Chrystusem, a Wyspiańskiemu Chrystusem go przedstawiać, zasiadającym do wspólnej wieczerzy „z dwunastoma apostołami — jego uczniami“. Ostatnia to snadź wieczerza, jota w jotę do Pańskiej podobna, z takiem samem przeczuciem zdrady, z takiem samem bolesnem tuleniem się św. Jana do piersi Mistrza.

Oto czego sumą i ostatniem ogniwem jest korab zatracenia, sterowany przez hetmana i Śmierć.

Wracać dzisiaj do tych eksperymentów towiańsko-artystycznych Wyspiańskiego, zaraz potem w „Weselu“ i „Wyzwoleniu“ tak bezwzględnie potępionych i zarzuconych, tak schłostanych ironią złotego rogu i walącym młotem Konrada, byłoby niepotrzebną retrospekcyą, gdyby w „Legionie“ tkwił rzeczywiście tylko Legion wiary. Wtedy bowiem jedyną jego nie strupieszałą arteryą byłaby szumna idea zmartwychwstania, czczy i czczemi echami mesyanizmu odbrzmiewający frazes. W dodatku hasło to u Wyspiańskiego, bądź co bądź lapidarnego zawsze w uczuciach patryotycznych, przybrało tym razem cechy wielkiego nadużycia słowa, nie wiadomo absolutnie, co mówiącego i co oznaczającego.

Sam autor „Legionu“, a przedtem jeszcze i samowiedza narodowa tak daleko odbiegli owych bezpłodnych i tylko dla energii ducha kosztownych przesileń, że wskrzeszenie i apoteozowanie tego poematu może się nawet wydać niewłaściwością i artystycznym nietaktem. I ze stanowiska uczuć narodowych odświeżaniem jest to zmilkłego, na szczęście, zgrzytu w zbiorowem poczuciu.

Ale „Legion“ pomimo to zasługiwał w zupełności na odnowę i sceniczną realizacyę. Zawiera on w sobie, poza kapryśną, nieustaloną i ryzykowną dyalektyką ideową — wielkie skarby czysto artystycznych intencyj i pomysłów i tych jest dostateczna liczba na to, ażeby usprawiedliwić jego chrzest teatralny.

Wyspiański jest zawsze o tyle poetą, o ile konstruktorem olbrzymich malarsko-teatralnych scen. Łańcuchem takich wielkich teatralnych kompozycyj, rezultatem tego malarsko-teatralnego, improwizacyjnego pędu i wspaniale wyuzdanego rozmachu pióra-miecza jest właśnie „Legion“.

A ponadto — nie ma dla mnie najmniejszej wątpliwości, że „Legion“ jest całkiem świadomie wykoncypowanym cyklem fresków, zdjętych z urojonego kościoła rzymsko-polskiego i udramatyzowanych. Wszystkie bez wyjątku sceny pojął artysta i przedstawił, jako wielkie dekoracye kościelne i obliczył na znaczną perspektywę. We wszystkich dał postacie, pejzaże i grupy wielkolinijne, uogólnione i okonturowane tak, jakby to uczynił Puvis de Chavannes, a z dawnych każdy malarz gotycki lub z wieków Odrodzenia: Giotto, Ghirlandajo lub Buonarotti. Nawet stałych typów freskowych się trzyma. Skróćmy scenaryusze, a wnet uderzy nas ten freskowy charakter: „Ukorzenie się przed papieżem Piusem IX“. „Nawrócenie przez rozmowę z Matką Makryną“, „Męczeństwo św. Andrzeja i modlitwa Mickiewicza o święte stygmaty“, „Wieczerza Mickiewicza z dwunastoma apostołami“ itd. I kopuła owej katedry pokryta jest freskami — w danym wypadku chórem aniołów i duchów litewskich — jak kopuły katedr włoskich.

Pomysł to wielki, godny drugiego wielkiego malarza, który, gdyby chciał, mógłby i powinienby znaleść w Polsce nawę kościelną, aby rzucić na jej ściany blaski dramatyczne tego olbrzymiego cyklu.

Przeto — wniosek bardzo prosty — i w ucieleśnieniu scenicznem „Legion“ powinien mieć wszystkie właściwości dramatycznej symfonii kolorytów. Na scenie, czy na murach wewnętrznych przyszłego polskiego św. Piotra, bardzo łacno wydobyłaby się na powierzchnię wartość wielka i osobliwa — monumentu martyrologii, wspaniale symbolizującego tragedyę narodową. Taki monument ma racyę bytu zawsze, zaś wielkość jego i konieczność nic nie postrada nawet wtedy, gdy społeczeństwo wstąpi już na drogę poglądów energicznych i prometejskich. Zawsze ratować będzie „Legion“, kolosalny styl jego zamierzeń i romantyzm żałosnych dum — pomimo dysharmonij wiersza i języka, pospiechu w szczegółach niedbałego, jak improwizacya.

Trzeba o tem ustawicznie pamiętać, gdy chodzi o Wyspiańskiego, że jest on nadewszystko mocarzem wielkich koncepcyj dla koncepcyj samych i że je rodzi szczodrze, i prawie manierycznie, jak gdyby na złość — szczytna to i genialna złośliwość! — społeczeństwu i epoce, osiadającym coraz mocniej na mieliznach pomysłów nędznych lub nikłych.

Cezary Jellenta.

mówienia p. Hallera, który przestrzegał przed rozgoryczeniem i wyraził zupełną wątpliwość co do możliwości spełnienia postulatów nauczycielstwa. P. Hallerowi odpowiedział rzeczowo nauczyciel Makuch, a wtedy p. Heller oświadczył, że to jest niegościnnością i niegrzecznością.

Równocześnie odbył się wiec w Strzyżowie. Obradom przewodniczył p. Gutwein, sekretarzowali pp. Burgard i Gonet. Po zagajeniu odczytano listy od dra Szurleja ze Lwowa i od posła Zamorskiego, usprawiedliwiające ich nieobecność. Referat wygłosił nauczyciel Anders z Rzeszowa. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Tomaszewski, Hawlicki i inni, uchwalono jednomyślnie znane rezolucye.

W Limanowej odbył się wiec powiatowy dnia 19 b. m., podobnie jak w Przeworsku, dokąd przybyli nauczyciele z powiatów łańcuckiego i przeworskiego. Z zaproszonych posłów przybyli: ks. Andrzej Lubomirski i Ignacy Rychlik, którzy zabierali głos w dyskusyi. Po zagajeniu wiecu przez p. Smosznę, powołani zostali na przewodniczących pp. Dziadecki i Wojdałowicz, a pp. Kluzowa i Korzonek wygłosili referaty o pragmatyce służbowej i regulacyi poborów nauczycielskich, poczem uchwalono poleconą rezolucyę.

Ucieczka umysłowo chorej. Z końcem września zbiegła od męża w Krzeczowie (Myślenica), żona gospodarza Walentego Czarnoty, Barbara ze Spurnych. Jest ona umysłowo chorą. Zrozpaczony mąż tą drogą prosi o zawiadomienie go, gdyby ktoś cokolwiek o zaginionej wiedział. Zbiegła jest wzrostu średniego, brunetka, z domieszką włosów siwych (włosy krótko obcięte), brak jej przednich górnych zębów, ma znaki na twarzy po ospie.

Adres Czarnoty: Krzeczów, poczta Lubień.

Z Rzeszowa donoszą nam 24 bm.: Od dni paru coś się psuje w atmosferze. Zimny deszcz chlapie i kapie, ulice rozmokłe i pełne lepkiego błota. Żywe zazwyczaj miasto nasze smutnieje, ludzie kryją się w zacisznych gniazdach rodzinnych.

Atrakcyą dni ostatnich były dwa przedstawienia dzielnej drużyny Teatru Artystycznego, reprezentowanego, jak wiadomo, przez znanego krytyka p. Dantego Baranowskiego. Teatr Artystyczny przy zapełnionej sali Sokoła odegrał wybornie „To samo“ Staffa i „Papę“ Caivalleta, zdobywając ponownie uznanie i oklaski ze wszech miar zasłużone. (ar).

Jasło, 24 listopada. (Jubileusz dyrektora J. Słotwińskiego).

Niedawno obchodziło grono profesorskie tutejszego gimnazyum jubileusz 30-letniej działalności pedagogicznej i obywatelskiej dyrektora Józefa Słotwińskiego. Jubileusz rozpoczął się w Sokole „Wieczorem inauguracyjnym“, na którym, prócz jubilata z rodziną, był obecny mnogi zastęp publiczności jasielskiej, chcącej oddać cześć dyrektorowi Słotwińskiemu. Po przemówieniu reprezentanta grona prof., wykonała orkiestra uczniów gimn. „VI. symfonię“ Haydna, a chór mieszany i męski wykonał pod kierownictwem prof. Molendy ostatnie sceny ze „Strasznego Dworu“, „Balladę o Floryanie Szarym“ i wiązankę pieśni ludowych. Jubilat wzruszony do głębi, dziękował obecnym w podniosłem przemówieniu.

Nazajutrz, w niedzielę, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy gimn. przepełnionej publicznością, poczem odbyło się w sali konferencyjnej wręczenie adresu od grona profesorskiego, adres, wykonany akwarelą przez art.-mal. Kotowicza, wielbi podniosłym stylem zasługi jubilata. — Po południu odbył się w salach kasyna bankiet na 60 nakryć. Wzięli w nim udział przedstawiciele miejscowych władz, obywatelstwo, goście z okolicy, b. uczniowie i grono profesorskie. Serdeczna nuta odzywała się z długiego szeregu toastów. Odczytanie wielu telegramów, jakie nadeszły z całego kraju, zakończyło bankiet.

Samobójstwo studenta uniwersytetu. Z Mielca donoszą nam: Wczoraj odebrał sobie życie trafnym strzałem z rewolweru młody słuchacz praw, Feliks Gurgul. Powodem samobójstwa, jak skonstatowano z listów, była nieszczęśliwa miłość.

Kołomyja, 24 listopada. (Posiedzenie Towarzystw Burs polskich. — „Skauting“ wśród młodzieży gimnazyalnej).

W niedzielę odbyło się w sali Rady miejs. doroczne walne zgromadzenie członków towarzystw dwóch burs gimnazyalnych: Bursy polskiej i Bursy ludowej. Pierwszemu zebraniu Bursy polskiej przewodniczył prezes M. Neuman, nadradca i dyr. okręgu skarbowego; następnemu posiedzeniu Bursy ludowej przewodniczył wiceprez. St. Nowodworski, st. radca sądu.

Ze sprawozdania wydziału Bursy polskiej wynika, że mieściła ona w sobie 51 wychowanków z pierwszych 6 klas gimn., których utrzymanie kosztowało 14.415 kor. (niedobór 4.197 kor.). Prefektem bursy był prof. Bol. Cichocki. Bursa ludowa mieściła 57 uczniów ze szkół ludowych, wydziałowych i gimnazyum. Utrzymanie tej bursy kosztowało rocznie 16.707 kor. 9 hal. Prefektem bursy był prof. K. Thal. Członków liczyła Bursa polska 118, Bursa ludowa 136.

Wybory do wydziału na rok 1911/12 dały następujący wynik: Bursa polska — prezes M. Neuman, nadr. skarbu, mianowany członkiem honorowym, wiceprezes dr Wł. Piaskiewicz, lekarz miejski, 12 członków wydziału i 2 członków komisyi lustracyjnej. — Bursa ludowa: prezes J. Skupniewicz, rad. szkolny i dyr. gimn., wiceprezes St. Nowodworski, st. radca sądu, 12 członków wydziału i 2 członków komisyi rewizyjnej.

Na pochwałę naszych burs należy podnieść, iż wychowują młodzież, powierzoną sobie, w duchu szczerze patryotycznym, wolnym od szowinizmu, czem grzeszą bursy ruskie.

Tutejsza młodzież polska gimnazyalna bardzo żywo zajęła się nowym sportem, „skautingem“. Football u nas się nie przyjął, natomiast „skauting“ zdobył sobie entuzyastycznych zwolenników. Zastępy „skautowe“ szybko się mnożą.

Ze świata.

Innowacye społeczne w uniwersytecie wiedeńskim. Z Wiednia donoszą: Kolegium profesorów tutejszego uniwersytetu przedsięwzięło akcyę celem utworzenia domu studenckiego, na który zebrano już 130.000 koron. Oprócz tego zamierza Kolegium profesorów utworzyć dla studentów wiedeńskich następujące dobroczynne instytucye: przymusowe ubezpieczenie od wypadku i choroby; kasę oszczędności dla studentów wraz z towarzystwem dla udzielania bezprocentowych pożyczek i biuro pośrednictwa dla szukających zajęcia studentów.

Otrucie siostry. Jak to wczoraj donieśliśmy, jakaś dziewczyna w Ołomuńcu na Morawach dała na ulicy nieznanemu chłopakowi paczkę, polecając mu, ażeby ją zaniósł do pomieszkania nauczyciela Zakoralka. Służąca wspomnianego nauczyciela, Marya Benirschke, do której paczka była zaadresowana, otworzyła ją i wydobyła z niej ciastka. Po jednem ciastku dała dwom małym synkom nauczyciela, którzy wkrótce po ich spożyciu umarli pośród objawów zatrucia. Policya uwięziła siostrę służącej, podejrzywając, że ona przysłała te ciastka. Uwięziona Franciszka Benirschke przyznała się, że posłała siostrze ciastka, posypane arszenikiem, chciała ją bowiem usunąć ze świata, ażeby zabrać cały spadek po ojcu w kwocie 1800 koron. Marya Benirschke była w niedzielę poprzednią u siostry i piła u niej kawę, po której następnie dostała silnych bólów żołądka. Nie wiadomo, czy kawa była zatruta, czy bóle pochodziły z odmiennego stanu, w jakim znajduje się Marya Benirschke.

Pożar miasta Wisoko. Jak wiadomo z wczorajszego telegramu, spłonęło doszczętnie miasto Wisoko. Kilkaset domów zostało obróconych w perzynę. Straż ogniowa, która przybyła z Sarajewa, nie mogła opanować rozszalałego żywiołu. Visoko jest miastem powiatowem w obwodzie sarajewskim i leży nad rzeką Bosną. Liczy 5000 mieszkańców przeważnie mahometańskiego wyznania, posiada kolej i 13 meczetów. Dawniej Visoko było najważniejszym punktem handlowym w Bośni.

Nekrologia zagraniczna. W zakładzie leczniczym w Cannstadt zmarł Hugon Tschudi, znany historyk sztuki i bawarskich galeryj obrazów. Tschudi, który był niegdyś dyrektorem Galeryi narodowej w Berlinie, położył około niej wielkie zasługi, ale intrygi spowodowały go do opuszczenia tego stanowiska. Przeniósł się do Monachium, gdzie został zamianowany generalnym dyrektorem bawarskich muzeów i galeryi obrazów. Z zapałem uporządkował zbiory w Pinakotece, którą podniósł na wyżynę nowoczesnych wymagań. Zmarły liczył 60 lat życia.

W zakładzie leczniczym Thalkirchen w Bawaryi umarł powieściopisarz Wilhelm Jensen, który należał do owych pisarzy, co się grupowali około króla bawarskiego Ludwika. Napisał cały szereg powieści historycznych, którym brakuje życia i realnej plastyki. Pisał także dramaty i liryki. Przed laty należał do autorów najpoczytniejszych.

Zmarły w Tokio hr. Komura, były japoński minister spraw zagranicznych, urodzony w r. 1855, kształcił się w uniwersytecie Harwarda w Ameryce i miał zostać urzędnikiem sądowym. Wkrótce opuścił ten zawód i dostał się do ministerstwa spraw zagranicznych jako tłumacz. W ten sposób zetknął się z dyplomacyą. Przed wybuchem wojny japońsko-chińskiej został Komura przydzielony do ambasady japońskiej w Pekinie jako „chargé d'affaires“. Z powodu choroby ambasadora Komura kierował wszystkiemi agendami ambasady i zdołał opóźnić o 5 miesięcy wybuch wojny. Swietną epoką jego działalności była wojna rosyjsko-japońska. W r. 1905 hr. Komura jako generalny pełnomocnik Japonii udał się z Takabirą do Portsmouth, gdzie odbywały się rokowania o pokój. W latach 1906 do 1908 był ambasadorem w Londynie, poczem wstąpił do gabinetu markiza Katsury jako minister spraw zagranicznych. Tekę tę złożył w sierpniu b. r.

Dar grunwaldzki. W zarządzie głównym Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie deklarował Jan Gawor z Drohobycza na Dar grunwaldzki 30 koron; wpłacili gotówką: Raczuski B., Tarnopol 5 koron; Nartowski T., Rożanka 20 kor.; Lauterbach J., Jasło 20 kor.; Turowicz A., Leżajsk 25 kor.; urzędnicy dyrekcyi kolei państwowej, Kraków 1.000 kor.; Schindler J., Tyśmienica 5 kor.; Eljasz K, Żółkiew 5 kor.; urzędnicy salin, Dolina kor. 4·50; Kółko inż. urzędn. kierujących budową kolei, Lwów 60 kor.; profesorowie I gimnazyum, Tarnów kor. 29.90; urzędnicy salin, Bochnia kor. 10·40; urzędnicy salin, Stebnik kor. 3·30; profesorowie gimnazyum, Brzozów 7 kor.; Jabłonowski L., Lwów 1 K; Rada miejska, Kraków 4.940 kor.; Koło T. S. L., Drohobycz kor. 429·50; urzędnicy salin, Drohobycz kor. 1·60; profesorowie seminaryum nauczycielskiego, Stanisławów 77 kor.; urzędnicy salin, Bolechów 4 kor.; Socha A., Bursztyn 2 kor.; urzędnicy salin, Kaczyka 3 kor.; Żankowski K., Tułuków 2 kor, profesorowie gimnazyum św. Anny, Kraków 24 kor.; urzędnicy sądowi, Krosno koron 19·90; profesorowie szkoły realnej, Żywiec 20 kor.; Mark L., Bircza 1 kor.; Rada powiatowa Dąbrowa 400 kor.; urzędnicy Rady powiatowej, Dąbrowa kor. 133·41; D. J., Kraków 4 kor.; Koło Kolbuszowa 20 kor.; Turek Z., Rzeszów 2 kor.

Ogółem deklarowano do dnia 7 listopada 1911 1,596.748 kor. 83 hal., wpłacono gotówką 681.816 kor. 43 hal.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę d. 26 b. m. następujące wykłady: w Trzebini w stowarzyszeniu metalowców o godz. 4 po południu „Co to jest chemia“ dr B. Drobner; w Chrzanowie w sali Rady miejskiej o godz. 7 „Co to jest chemia“ dr B. Drobner; w Rząsce o godz. 3 po południu „O różnych dziwnych zjawiskach w przyrodzie“ p. Przybylski; w Prokocimiu o godz. 4 „Swiat niewidzialny“ (z obrazami świetlnemi) p. A. Ramult; w Przegorzałach „O powstaniu listopadowem“ p. Tadeusz Szpotański.

Omyłka druku. W wydaniu porannem w artykule p. t. „Poseł Kędzior o kanałach“ w czwartym artykule na końcu wydrukowano: „Ogółem ministerstwo skarbu, które otacza niezwykłą opieką przemysł niemiecki, stale się sprzeciwia wszelkim ustawom, mającym na celu podniesienie produkcyi galicyjskiej“. Ma być: ministerstwo handlu.

Zmarli:

Emilia Wyrobiszówna, b. dyrektorka szkoły wydziałowej żeńskiej imienia Mickiewicza w Krakowie, b. reprezentantka nauczycielstwa krakowskiegp do Rady szkolnej okręgowej, przeżywszy lat 62, umarła 24 listopada b. r. w Krakowie. — Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby L. 8 przy placu Juliusza Kossaka, wprost na cmentarz.

Dzisiejszy numer „N. Reformy“ zawiera 10 stronic, na str. 5 zamieszczamy obrazek L. Fr. Sauvage, p. t. „Przeprowadzka“.

W stowarzyszeniu rygorozantów (stow. ku wspieraniu żyd. słuchaczów wszechnicy, rygorozantów i bezpłatnych praktykantów) w Krakowie odbędzie się walne zgromadzenie członków w niedzielę 26 b. m. o godz. 3 po południu w lokalu stow. „Solidarność“, ulica Zielona 10.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował prokuratorami zastępców prokuratorów Wład. Szemilskiego w Stanisławowie i dr Jana Sochę we Lwowie, dalej radcami sądu kraj. i naczelnikami sądowymi, sędziów pow. i naczelników sądu Jul. Wereszczyńskiego w Ustrzykach, Stef. Łukowskiego w Mościskach i radcą sądu kraj. sędziego pow. Aug. Łonickiego we Lwowie, wszystkich z pozostawieniem na dotychczasowem miejscu służbowem.

Składki. Na bursę polską w Orłowej złożył p. Stanisław Niwiński 40 K, zebrane przy pożegnaniu p. W. Reinschüssla, przeniesionego z Czarnego Dunajca do Alwerni.

Z kalendarza. W sobotę 25 listopada: Katarzyny pm i Erazma m.; w niedzielę 26 listopada: Sylwestra op.; w poniedziałek 27 listopada: Waleryana i Maksyma bbw.

Wschód słońca dnia 25 listopada: o godzinie 7 m. 10, zachód o godzinie 3 min. 45; długość dnia godzin 8 min. 35.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 23 listopada termometr doszedł od + 2·4 do 3·0 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 25 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 736·8 mm., termometru 0·4 Cel.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę po południu: „Wesele“; wieczór: „Noc listopadowa“.

W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Paweł I“.

W poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek, środę, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę: „Legion“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W sobotę: P. Wł. Weychert-Szymanowska: „Legion“ Wyspiańskiego. (1 wykład.)

W niedzielę: P. Tytus Filipowicz: „O Anglii“. (II pogadanka).

W poniedziałek: J. Wł. Dawid: „Zarys psychologii“ (VII wykład.)

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 6—7: S. Szpotański: Konwersatoryum; od godz. 7—8: Dr F. Perl: Historya socyalizmu; od godz. 8—9: Dr Fr. Stefczyk: Znaczenie i warunki rozwoju kooperatyw.

W poniedziałek od godz. 6—7: Dr F. Perl: Historya socyalizmu w Polsce; od godz. 7—8: Dr L. Caro: Emigracya i osadnictwo; od godz. 8—9: Dr Zofia Daszyńska-Golińska: Rozwój i cechy ludności w XIX i XX stuleciu.

We wtorek od godz. 6—7: W. Dawid: Psychologia społeczna; od godz. 7—8: Dr H. Landauowa: Kwestya agrarna w Galicyi, a polityka gospodarcza Austryi; od godz. 8—9: S. Szpotański: Spiski polskie.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej o godz. 6.

W poniedziałek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze“. (VI wykład).

We wtorek: Prof. dr Józef Flach: „O Fryderyku Szyllerze“. (VII wykład.)

Dział ekonomiczny.

*** Olbrzymia cegielnia w Łagiewnikach.** W tych dniach nabył w Łagiewnikach znany węgierski przemysłowiec i finansista p. Rudolf von Rothermann od państwa Gryzleckich, około 50 morgów ziemi pod budowę cegielni. Grunta te zbadał osobiście, wiercąc grunt do głębokości 10 metrów i wykonując z gliny tej próby tak w kraju jak w szkole ceramicznej pod kierunkiem dyrektora inż. Rollego, jak i za granicą w pierwszorzędnych zakładach doświadczalnych i cegielniach. Wszystkie próby (wbrew niekorzystnej opinii dla tej gliny krążącej po Krakowie) okazały się pod każdym względem nadzwyczaj korzystne i dobre, oraz idealne położenie terenu spowodowały p. Rothermanna do kupienia tych gruntó wi do bezzwłocznego przystąpienia do budowy cegielni. Cegielnia ta będzie wykonaną podług najnowszych wymagań techniki z zastosowaniem najlepszych maszyn, produkująca rocznie od 15 do 20 milionów sztuk cegieł najlepszej jakości. Z końcem wiosny 1912 r. cegielnia ta będzie już w pełnym ruchu.

*** Skutki rozwiązania austryackiego kartelu maszynowego.** Liga pomocy przemysłowej zwraca uwagę wszystkich interesowanych sfer, a zwłaszcza reprezentacyj gmin, powiatów, właścicieli dóbr i wogóle większych odbiorców wszelkiego rodzaju maszyn, że austryacki kartel maszynowy został rozwiązany, wskutek czego naszemu maszynowemu przemysłowi grozi zaciekła walka ze strony obcych fabryk. Jeżeli kraj chce mieć samoistny przemysł maszynowy, to byłoby lekkomyślnością wykorzystywać walkę konkurencyjną i oddawać dostawę maszyn obcym fabrykom dla ich pozornej tu i ówdzie taniości, bo zniżenie cen będzie miało na celu jedynie zniszczenie nielicznych fabryk maszynowych galicyjskich, ażeby potem tem śmielej kartel bez nas na nowo zawiązać i odbić w dziesięćkroć straty wskutek walki poniesione. Rozumie się samo przez się, że fabryki krajowe ze swojej strony nie powinny wykorzystywać sympatyi społeczeństwa i prawa pierwszeństwa w dostawach, jakie im krajowi odbiorcy chętnie przyznają, na ich szkodę.

*** Eksport wosku pszczelnego do Rumunii.** Muzeum eksportowe Ligi pomocy przemysłowej zwraca uwagę wytwórców wosku pszczelnego, że artykuł ten poszukiwany jest bardzo w Rumunii. Bliższych informacyj zaczerpnąć można w Muzeum eksportowem Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie, ul. Pańska l. 11.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 24 listopada.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 24·— do 24·60 żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·40 do 21·20; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·40 do 19·40; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·40 do 19·60; proso od —·— do —·—; kukurudza od 20·— do 20·50; tatarka od 17·80 do 19·20; groch 23·50 do 33·—; fasola od 26·— do 50·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 21·— do 23·—; siano zwyczajne od 10·— do 11·—; koniczyna pastewna od 12·— do 12·80; słoma od 5·— do 7·—; rzepak zimowy 32·50 do 33·50; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 72·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 144·— do 156·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 148·— do 162·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 6·— do 7·20; jaja za kopę 4·80 do 5·—; masło za 1 kilogram 3·— do 3·20; ser za 1 kilogram —·80 do —·90; mleko zbierane za 1 litr 0·20 do 0·24; mleko niezbierane —·24 do —·30; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —·— —·—.

Koncert Towarzystwa muzycznego.

Kraków, 25 listopada.

P. Nowowiejski posiada obok niezwykłej energii muzykalnej tak zwaną: szczęśliwą rękę. Jako dyrektor Towarzystwa muzycznego uważa sobie za najważniejszy postulat artystyczny podejmować się produkcyi o tak bogatym programie, żeby ciasny bądź co bądź widnokrąg słuchania rzeczy symfonicznych rozszerzyć bardzo znacznie.

Stąd przygotowuje dzieła orkiestralne i chóralne po części, jakie wykonać w Krakowie lokalnemi siłami, przy lokalnych niedomaganiach materyalnych, a przy bardzo wyrafinowanych wymaganiach opinii naszych miłośników muzyki — wydawałoby się przedsięwzięciem conajmniej... odważnem, jeżeli nie zuchwałem. P. Nowowiejski jest odważny i to przy jego erudukcyi muzycznej, i szczerym muzycznym zapale, stwarza wiele momentów nieoczekiwanie udałych. W języku ludzi ostrożnych nazywa się to: szczęśliwą ręką, lecz słuchacz, uważający na ewolucyę doskonałości koncertów Towarzystwa muzycznego w ostatnich latach, musi przyznać, że w zgrywaniu się orkiestry wojskowej i amatorskiej z profesorami konserwatoryum na czele, jest ceraz widoczniejszy postęp, już bardzo bliski wymagań zagranicznej doskonałości (n. p. takich Tonkünstlerów wiedeńskich.) Słuchacz nie może zapoznawać, że sam dyrektor coraz jest swobodniejszy i pewniejszy siebie, że kontakt między nim, a grającymi jest coraz silniejszy, że zapał na sali na koncertach Towarzystwa muzycznego, jest coraz to szerszy, coraz mniej konwencyonalny i łaskawy.

Na programie wczorajszym widniały dwa arcydzieła orkiestralne; IX (niecała) symfonia Beethovena i wyjątek z Parsifala Wagnera. Uznanie ogólne w szczegółowem krytykowaniu nie może zgłuszyć tej uwagi, że w „Czarze Wielkiego Piątku“ mimo poprawności technicznej brakło subtelności rytmicznej i dynamicznej, że spokój i czar tej muzyki zanadto był jeszcze robiony.

Ale też jest to wyjątek naprawdę wyjątkowy pod względem treści duchowej, jest to Wagner nie tylko bujny i siłą dźwięku, harmonią i orkiestracyą pyszny, kołyszący się dumnie na falach groźnych puzonów i tremola smyczków, ale Wagner dziwnie skupiony, w kontemplacyi zatopiony, przeżywający całą swoją młodość górną i chmurną z filozoficznym spokojem i nieomal bez nerwów, sięgający niejednokrotnie do dawnych wspomnień (choćby w reminiscencyach wyraźnych z „Lohengrina“ i „Tannhäusera“). Stąd wykonanie wczorajsze musi pozostać tylko jedną z prób, dla nas bardzo miłą i potrzebną, jakkolwiek może próbą nie... generalną.

W „Dziewiątej symfonii“ najlepiej wypadło „Molto vivace“ (przestawione dla efektu na trzecie miejsce), barwność, żywość i rytmiczny wdzięk był tu dobrze podkreślony, „adagio“ (zresztą w symfonii tej nie najwznioślejsze), mimo tempa przyspieszonego, było nieco przydługie wskutek zmian dynamicznych i rytmicznych, nie zawsze przez orkiestrę opanowanych. Pierwsza część natomiast miała siłę dramatyczną tak charakterystyczną u Beethovena z ostatnich lat, płaczącego rozdartem sercem i szukającego wyzwolenia z cierpień, miała i szlachetność interpretacyi.

Wprost znakomicie wypadły „Tańce słowiańskie“ Dworzaka, zagrane z wielką brawurą i doskonale pod względem technicznym. Niemal to samo można powtórzyć o uwerturze: „Koryolan“. P. Nowowiejski otrzymał piękny laurowy wieniec, a sala istotnie „wysprzedana“ rozbrzmiewała oklaskami hucznie a szczerze. B. W.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 listopada.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Ze Lwowa donosza nam: W sali gmachu Banku związkowego przy pl. Smolki rozpoczęły się obrady walnego zjazdu stow. zarobkowych i gospodarczych. W zjeździe bierze udział około 200 delegatów z całego kraju. Obrady zagaił prezes rady nadz. p. Biechoński, przedstawiając obraz działalności lat ubiegłych i program na przyszłość. — Stwierdziwszy wzrost stowarzyszeń, mowca oddał cześć zmarłym członkom Towarzystwa.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydyum. Przewodniczącym wybrano p. Biesiadeckiego, zastępcami pp. Pierożyńskiego i Miklasa, sekretarzami pp. Turskiego i Zabierowskiego.

—Z porządku dziennego sprawozdanie wydziału odesłano do komisyi wydziałowej, z działalności Banku zas do bankowej. Następnie p. Ulmer poddał ostrej krytyce projekt ustaw o ulgach podatkowych dla stowarzyszeń gospodarczych. Rezolucye referenta przekazano komisyi statutowej.

Następny referent dr Witold Lewicki w wyczerpującym wywodzie poddał ostrej krytyce przedłożenie rządowe projektu ustawy o stow. zarobk. i gospod. Referent postawił rezolucyę odnoszącą się do wydziału Związku, aby rozpatrzył gruntownie ten projekt, wypracował wnioski i memoryał, który ma być przedłożony Sejmowi z prośbą, ażeby Sejm wezwał rząd do poczynienia poprawek w tym projekcie.

Nastąpiły wybory komisyj: wydziałowej, bankowej, lustracyjnej, budżetowej, statutowej, przemysłowej i wnioskowej, poczem radca skarbowy i dyrektor Tow. budowlanego p. Gotfried przedstawił sprawę organizacyi spółek budowlanych, które w czasach tak wielkiej drożyzny mieszkaniowej mogłyby oddać społeczeństwu wielkie usługi. Sama kooperatywa jednak, bez pomocy z funduszów publicznych nie może wiele zdziałać. Referent proponuje, aby Związek wziął udział w tej akcyi i ustanowił fachowego referenta dla spraw budowlanych przy Związku stow. zarobkowych i gospodarczych.

Wniosek odesłano do komisyi i na tem zamknięto wczorajsze obrady.

Z akad. weter. we Lwowie. Dyplomy lekarzy weterynaryjnych otrzymali: asystent pp. Ludwik Madeyski z Przemyślan i Samuel Hoffmann z Krzeszowic.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po południu: „Halka“; wieczór: „Krakowiacy i górale“.

W poniedziałek: „Oficer gwardyi“.

We wtorek po południu: „Lekkomyślna siostra“; — wieczór: „Pajace“ i „Cavaleria rusticana“.

We środę: „Noc listopadowa“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Konkurs na utwór sceniczny. Towarzystwo Dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką, ogłasza niniejszem konkurs na napisanie sztuki scenicznej dla użytku scen amatorskich w towarzystwach przemysłowych, robotniczych, terminatorskich itp.

Warunki kokursu:

1) Treść i osnowa sztuki dowolna; ze względu jednak na konieczne zastosowanie utworu w towarzystwach pod zaborem pruskim, rzecz powinna być wolna od wszelkiej możliwości konfliktu z policyą i prawem karnym;

2) Sztuka składać się ma najwyżej z trzech aktów; bardziej pożądane jedno i dwuaktówki;

3) Wystawa ze względu na możność naszych towarzystw, nie powinna być zbyt kosztowna;

4) Do konkursu dopuszcza się autorów z wszystkich trzech zaborów.

Ustanawia się z funduszu im. Wyspiańskiego trzy nagrody za trzy najlepsze utwory, i to w wysokości: I. mr. 300, II. mr. 150, III. mr. 100. — Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 marca 1912 roku. Towarzystwo Dziennikarzy i literatów na Rzeszę niemiecką zastrzega sobie prawo własności do utworu zyskującego I-szą nagrodę, i to w wysokości do pierwszego tysiąca egzemplarzy.

Utwory, opatrzone godłem, które ma być powtórzone na dołączonej zapieczętowanej kopercie, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora, wysłać należy na ręce prezesa Tow.: dr Ludwik Mizerski w Poznaniu, ul. Seminaryjna 1.

W skład sądu konkursowego wchodzą pp.: Bernard Chrzanowski, dr Paweł Gantkowski, ks. Józef Kłos, dr Ludwik Mizerski, Helena Rzepecka, dr Maryan Seyda.

— Skarbiec powieści. Pod takim tytułem rozpoczęło w Krakowie ukazywać się książkowe wydawnictwo. W prospekcie zamieszczonym na okładce pierwszego tomiku czytamy, że wydawcy (Drukarnia A. Rippera w Krakowie), pragnąc zapobiedz brakowi dobrej, a taniej lektury dla szerokich sfer społecznych, postanowili ogłaszać w krótkich odstępach czasu zajmujące powieści, pisane przez „wybitne“ choć jeszcze mniej znane siły literackie.

Zamiar zasługiwałby niewątpliwie na pochwałę i poparcie, gdyby wydawnictwo spełniało powyższe założenie, ale oto pierwsze już 2 tomiki, ogłoszone drukiem stwierdzają, że wydawnictwo rozminęło się z celem. Pierwsza z powiastek p. t. „Andzia“, napisana przez Ludwika Libawskiego, jest nieudolną kompozycyą powieściową, obliczoną na naiwnych i pozbawionych zmysłu krytycznego czytelników, nie szkodliwą wprawdzie w treści i tendencyi, ale pozbawioną zgoła wartości literackiej.

Toż samo powiedzieć można i o drugim tomiku, który przyniósł oryginalną powieść z życia artystów p. t. „Miłość śpiewaka“, napisana przez L. Wyrwicza. Obydwa utwory należą do kategoryi rzeczy, będących po za nawiasem literatury i z tego względu nie zasługiwały na ogłaszanie ich drukiem.

Podejmowanie tego rodzaju wydawnictw, kierowanych zupełnie niekwalifikowaną ręką, wprowadza tylko w błąd ogół, nie przysparzając pożytku ani piśmiennictwu, ani sferom, dla których tego rodzaju przystępne wydawnictwa (cena tomiku 30 hal.) są przeznaczone.

— „Tygodnik mód i powieści“. Doskonałe to pismo ilustrowane dla kobiet polskich, istniejące z górą las pięćdziesiąt, wydawane w Warszawie (oddział dla Galicyi: Kraków, ul. Bonerowska, 12) rozwinęło się niezwykle pięknie w ostatnich paru latach pod umiejętnym kierunkiem p. Lucyny Kotarbińskiej, stając się wprost niezbędnym praktycznym przewodnikiem życia domowego. Ostatni numer zawiera: „Co możnaby małymi środkami uczynić dla podniesienia zdrowia ludu naszego“ przez dra J. Smiarowską; „Magia piękności“, Józefa Jankowskiego; „Spóźnione szczęście“, nowela Ostoi-Sawickiej; „Czy wróg“ przez L. Kotarbińską; „Z tygodnia na tydzień“ W. Kosiakiewicza; „Ogrody w Anglii“, dra St. Golinskiego; „Matka“, przez Annę Opolską; „O żałobie“; „Nowości sezonu zimowego“; „Kronika mody“; „Nasz dom“; „Wieści z szerokiego świata“; „Z dziedziny kosmetyki“; „Adwokatki“ powieść z angielskiego. Roboty ręczne i żurnale mód. Abonament kwartalny kor. 4·40.

— Nowe książki.

Rok Słowackiego. Księga pamiątkowa obchodów urządzonych ku czci poety w roku 1909. Zestawił dr Wiktor Hahn. (Wydawnictwo komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie. Tom III). Lwów 1911. Str. 394.

Publikacya ta, z której dochód przeznaczono na budowę pomnika Słowackiego we Lwowie, regestuje wszystkie obchody, jakie się odbyły ku upamiętnieniu stulecia urodzin poety na całym obszarze ziem polskich oraz po za granicami kraju. Będzie ona świadectwem pietyzmu jaki okazało społeczeństwo polskie dla pamięci jednego z największych swoich poetów w roku jubileuszowym. Dla szerszego ogółu nie ma ona znaczenia i wogóle podjęcie tego wydawnictwa było zbytecznem wobec znacznych kosztów nakładu księgi, która nie może liczyć na rozpowszechnienie, a tem samem nie tylko nie przysporzy nic funduszowi pomnika poety we Lwowie, ale jeszcze z funduszów tych znaczną cząstkę odbierze na pokrycie kosztów nakładu.

H. Beecher Stowe: „Chata wuja Toma“. Powieść dla młodzieży z 4 rycinami. Str. 276. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Walery Przyborowski: „Pod Stoczkiem“. Powieść historyczna z r. 1831 z 8 illustracyami K. Górskiego. Str. 244. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Zuzanna Morawska: „Adjutant następcy tronu“. Powieść z czasów wojny francusko-pruskiej z 7 rycinami St. Bagieńskiego. Str. 202. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

K. Mossoczowa. (M. Koliskówna): „Za orłami Napoleona“. Opowiadania dla młodzieży. Str. 128. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Teresa Jadwiga: Pojednani. Powieść z czasów Napoleona I. Wydanie drugie z 1 ryciną. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa.

Józef Łomnicki: W śmiertelnych zapasach. Nowele z czasów ruchów konspiracyjnych w roku 1862. Lwów 1911. Nakład księgarni I. Maniszewskiego.

Hipolit Taine: „Filozofia sztuki“. Przełożył Antoni Sygietński. Wydanie drugie. Dwa tomy. Lwów 1912. Nakładem księgarni Polskiej B Połonieckiego.

Fryderyk Masson: „Przed stu laty“. Szkice o Napoleonie. Z przedmową prof. Sz. Askenazego. Przełożyła Emilia Leszczyńska. Lwów 1912. Nakładem księgarni H. Altenberga.

Helena d' Abancourt de Franqueville: „Linia i plama w malarstwie“. Kraków 1912. (Odbitka z „Krytyki“).

Dr Teofil Ciesielski: „Od czego zależy tworzenie się osobników tak męskich jak żeńskich u roślin, zwierząt i ludzi“. Lwów. Nakładem autora 1911. Str. 15.

Wiliam James: „Filozofia wszechświata“. Lwów 1912. Nakładem księgarni H. Altenberga. (Wydawnictwo „Wiedza i życie“. Ser. II., tom VIII).

Wojna włosko-turecka.

Wieści o bliskiem rzekomo rozpoczęciu przez Włochów akcyi wojennej na morzu Egejskiem, po kilkudniowem milczeniu odzywają się dziś na nowo. Prasa włoska ignoruje zupełnie głosy protestu i przestrogi, z jakiemi występuje prasa innych mocarstw Europy przeciwko takiemu rozszerzeniu terenu wojny i głosi nawet, że korpus włoski, o którego zmobilizowaniu donosiliśmy przed kilku dniami, przeznaczony jest nie do Tripolisu i Cyrenaiki, lecz do okupacyi wysp tureckich na morzu Egejskiem, względnie do akcyi wojennej przeciwko portom tureckim na Lewancie. Gdyby doniesienia te miały polegać na prawdzie, dowodziłyby, że rząd włoski na prawdę nosi się z zamiarem nadania tej akcyi swojej na morzu Egejskiem większych rozmiarów. Krytycy wojskowi na ten zamiar zapatrują się bardzo sceptycznie, wskazując, że wobec wielkich sił tureckich, nagromadzonych na wybrzeżach jeden taki korpus włoski nie tylko nie osiągnie najmniejszego sukcesu wojennego, lecz po prostu pójdzie na rzeź niechybną.

Tymczasem już sama niepewność co do tej akcyi wojennej Włoch wywołuje w dziedzinie żeglugi i handlu morskiego ogromne zamieszanie. Turcya na wieść o zamiarze Włoch, zamyka minami swoje porty, a także Dardanelle, przez co stają się one niedostępnemi także dla okrętów handlowych. Największą z tego powodu stratę ponosi handel czarnomorski Rosyi, ponieważ okręty rosyjskie poza Czarne morze wydostać się nie mogą. To też Rosya najgłośniej już protestuje przeciwko tym zamiarom Włoch.

Z Tripolisu nadchodzą — niewiadomo już po raz który — doniesienia o wyparciu Włochów z szańców pod źródłami Bumeliana. Prawdziwość tych wieści nie ulega już najmniejszej wątpliwości. Pozatem toczyły się tam tylko drobne utarczki.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 25 listopada.)

Blokada Dardanelów.

Wiedeń. Generalny dyrektor Lloydu austryackiego, radca dworu Frankfurter, przedstawia w „N. Fr. Presse“ następstwa blokady Dardanelów przez Włochów i dowodzi, że w pierwszym rzędzie przyniosłoby to wielkie szkody Rosyi, której handel zostałby zupełnie sparaliżowany, a morze Czarne równałoby się zamkniętemu jezioru... Jeszcze większe, a przynajmniej takie same, szkody poniósłby handel angielski, francuski i niemiecki. Austrya zaś stosunkowo najmniejby ucierpiała, ponieważ na czas blokady Dardanelów, mogłaby skierować cały swój ruch handlowy na Dunaj.

Konstantynopol. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Włosi przez ewentualną blokadę Dardanelów nic nie osiągną. W kołach Porty byliby nawet zadowoleni, gdyby Włosi ten zamiar wykonali. Gdyby bowiem okręty włoskie wjechały do Bosforu, toby już stamtąd nie wyjechały. Powszechnie sądzą, że przyszły tydzień będzie może najważniejszym w całym okresie wojny.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Konstantynopola:

W przeciągu najbliższych 24 godzin oczekiwać należy zupełnego zamknięcia Dardanelów dla żeglugi handlowej. Uważają tu wprost za wykluczone, aby Rosya mogła spokojnie przyjąć blokadę Dardanelów.

Przygotowania do ataku.

Rzym. „Avanti“ donosi z Tripolisu: Turcy otrzymali znaczne posiłki przez przybycie kilku tysięcy Arabów z głębi kraju, którzy przygotowują się do nowego ataku.

Konstantynopol. Według nadeszłej do ministra wojny depeszy, kolumna włoska w sile 2000 ludzi ruszyła z Benghazi do wnętrza kraju, celem zniszczenia połączenia telegraficznego, została jednak przez Arabów zaatakowana i cofnęła się, zostawiając 12 zabitych i znaczną liczbę rannych. Kilka poprzewracanych słupów telegraf. naprawiono.

Flota włoska na Morzu Egejskiem.

Salonika. Władze wyspy Tazos donoszą, że ubiegłej nocy pojawiły się koło wyspy 4 okręty wojenne włoskie, które manewrowały przez całą noc, poczem oddaliły się w kierunku Lemnos.

Jak donoszą z Chios, 24 b. m. zjawiła się tam włoska eskadra wojenna, złożona z 20 większych i mniejszych okrętów.

Koszta wojny.

Berlin. „Berliner Morgenpost“ donosi, że w Tripolisie znajduje się dotąd 100.000 Włochów. Dalsza wysyłka wojsk włoskich do Tripolisu jest niemożliwa, albowiem dotąd wojna kosztuje Włochów przeszło miliard lirów.

Między zarządem wojskowym włoskim, a rządem włoskim, wybuchły różnice opinii z powodu nieszczęśliwej kampanii tripolitańskiej.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 25 listopada)

Wiedeń. Wobec tego, że dyskusya nad prowizoryum budżetowem rozpocznie się dopiero z końcem tygodnia, istnieje zamiar postawienia, po załatwieniu regulaminu prowizorycznego, na porządku dziennym Izby posłów, sprawozdania komisyi funkcyonaryuszów państwowych o polepszeniu płac różnych kategoryj funkcyonaryuszów państwowych, zwłaszcza kolejarzy, urzędników kontraktowych i robotników państwowych. Przy tej sposobności omawianą będzie sprawa polepszenia płac urzędników. Nie wiadomo jednak, czy do tej pory zapowiedziana przez rząd ustawa o awansie czasowym i o pragmatyce służbowej, będzie wniesiona.

Wszystkie dzienniki tutejsze stwierdzają, że wczorajsze przemówienie posła Kramarza jest dowodem zwrotu w polityce czeskiej i dowodem, że Czesi przystąpili do pozytywnej pracy w parlamencie.

Interpelacye Polaków i Czechów.

Wiedeń. Podobnie, jak Koło polskie, tak samo i klub czeski wniesie interpelacyę w sprawie prześladowania emigrantów austryackich w Niemczech.

Nowa ustawa wojskowa.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu ministra honwedów Hazaya, który przedłożył cesarzowi sprawozdanie o ustawie wojskowej i o kompromisie w sprawie zmiany niektórych szczegółów ustawy wojskowej.

Cesarz cieszy się najlepszem zdrowiem.

Ministerstwo handlu i robót publicznych.

Wiedeń. Jak wiadomo, sprawa budowy dróg wodnych przeniesiona będzie z ministerstwa handlu do ministerstwa robót publicznych. Wobec tego z ministerstwa robót publicznych wydzielona będzie sekcya popierania rękodzieła i szkolnictwo przemysłowe, oraz kwestye, odnoszące się do ruchu obcych. Sprawa popierania rękodzielnictwa i szkolnictwo przemysłowe przydzielone będą do ministerstwa handlu, natomiast sprawy, odnoszące się do ruchu obcych, przydzielone będą do ministerstwa kolei.

Deputacya szynkarzy.

Wiedeń. Wczoraj udała się do ministra skarbu Zaleskiego deputacya szynkarzy z protestem przeciw podwyższeniu podatku od piwa. Minister odpowiedział, że wątpi, aby podwyższenie tego podatku spowodowało zmniejszenie się konsumcyi, a dowodem tego jest fakt, że konsumcya tytoniu, cygar i papierosów, mimo znacznego podwyższenia cen, nietylko się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie, nawet się zwiększyła. Minister zbada zresztą przedłożone życzenia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 25 listopada.

Sprawa chełmska.

Petersburg. Koło polskie przygotowuje się do dyskusyi w sprawie projektu odłączenia Chełmszczyzny. W sprawie dyskusyi ogólnej w Izbie państwowej będą występowali: Dymsza, Harusewicz, Parczewski, Jabłonowski, Świerzyński, Nakonieczny i Jaroński.

Zmiany wyznań w Rosyi.

Petersburg. Rada państwa przyjęła § 1 ustawy o przechodzeniu z jednego wyznania na drugie w brzmieniu, proponowanem przez komisyę.

Katastrofa okrętowa.

Tryest. Właściciel kawiarni „Fabri“ w Tryeście, Savaroni, jedyny uratowany z pośród podróżnych okrętu „Romagna“ opowiada, że kapitan okrętu Speranzo zachowywał się, jak bohater. Do ostatniej chwili stał on na pomoście kapitańskim, starając się o uratowanie podróżnych. Wszystkie jednak wysiłki były daremne.

Kapitan Speranzo znalazł śmierć w morzu wraz z 60 podróżnymi. Savaroni opowiada, że tylko tej okoliczności, iż sam był dawniej marynarzem, zawdzięcza ocalenie swoje i syna. Wziął on pas ratunkowy i z dzieckiem pod ręką dopłynął do najbliższej barki.

Okręt zatonął w kilku minutach. — Wysłany na ratunek parowiec „Biliński“, wrócił do portu. Kapitan oświadcza, że nigdzie nie widział zwłok.

Anglia i Niemcy.

Londyn. Poniedziałek będzie decydującym dniem dla dalszej polityki zagranicznej Anglii. W Izbie gmin nastąpił zwrot na korzyść Greya, o którego ustąpieniu nie ma więcej mowy. Prawdopodobnie Izba gmin olbrzymią większością pochwali stanowisko Greya, zajęte w lecie r. b. w czasie rokowań francusko-niemieckich.

O posługi policyjne.

Paryż. W Izbie dep. zarzucono, jak wiadomo, Clemenceau'owi, że posługiwał się szpiclem policyjnym Metivierem, który urządził strajk murarzy i w czasie strajku kolejowego wykonał zamach dynamitowy. Clemenceau stara się obecnie postępowanie swoje wytłomaczyć w „Temps“ tem, że z początku nie chciał wcale przyjąć Metiviera, w końcu jednak, na jego nalegania, przyjął go, lecz odesłał go odrazu do dyrekcyi policyi, która wypłaciła mu 300 franków za pewne ułatwienie. Metivier jednak nie otrzymywał regularnej płacy. W końcu płacono mu tylko wtedy, jeżeli przynosił jakieś informacye.

Flota w ręku powstańców.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Pekinu, że cała flota chińska jest już w rękach rewolucyonistów i stoi koło Nankinu. Najbliższym obecnie celem powstańców jest Pekin. Jak się zdaje, wojska rządowe nie będą stawiały żadnego oporu powstańcom przy zajęciu Pekinu.

Pekin. (Pet. Ag. tel.) Krąży tu pogłoska, że Juanszikaj w najbliższych dniach uda się do Tientsinu. Następstwem tego będzie prawdopodobnie opuszczenie Pekinu przez dwór cesarski.

Przeciw Ormianom.

Kostantynopol. Patryarchat ormiański otrzymał depeszę, że w Diarbekir przyszło do wielkich demonstracyj przeciw Ormianom. Oddano kilku strzałów. Jeden Ormianin zginął. W Mardin panuje wielkie wzburzenie. Francuski konsul w Diarbekir udał się do Mardin, aby zapewnić bezpieczeństwo katolickiej misyi.

Upokorzenie Persyi.

Teheran. Minister spraw zagr. zjawił się w mundurze galowym u rosyjskiego posła i dał rządowi ros. żądane zadośćuczynienie.

Pożar fabryki.

Liverpool. Z pod gruzów spalonej fabryki wydobyto jeszcze 8 zwłok.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 listopada.

Z Warszawy. (Zawieszenie „Gazety Warszawskiej“. — Urzędnicy kolei warsz.-wiedeńskiej wobec upaństwowienia. — Sprawa hr. Ronikiera).

— Izba sądowa poleciła zawiesić „Gazetę Warszawską“, organ stronnictwa narodowej demokracyi, aż do czasu rozstrzygnięcia procesu o konfiskatę numeru „Gazety“ z 15 b. m. (za artykuł o Finlandyi).

— Z ministeryum komunikacyi nadeszło żądanie telegraficzne przedstawienia w czasie możliwie najkrótszym etatu urzędniczego kolei warsz.-wiedeńskiej na rok przyszły. W związku z upaństwowieniem kolei w ostatnich dniach wpłynęło do zarządu kolei 120 podań urzędników o dymisyę. Między innymi podał się do dymisyi naczelny kasyer, który pracował na kolei 40 lat, oraz kilkunastu starszych naczelników stacyi. W podaniach o dymisyę proszący żądają zwrotu składek emerytalnych.

— Sprawa Ronikiera wskutek apelacyi skazanego i protestu prokuratora rozpatrywaną będzie ponownie w styczniu r. b. Powołanych będzie do sprawy kilku nowych świadków.

— W jednej z tutejszych piekarni tureckich przy ul. Rymarskiej policya wskutek denuncyacyi odbyła rewizyę i znalazła skład broni (16 brauningów, 6 mauzerów i 8 rewolwerów innych systemów). Broń skonfiskowano i sklep opieczętowano. Według krążących pogłosek broń była przeznaczona dla powstańców albańskich. Kilku piekarzy-Turków aresztowano.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Wacław Karczewski
(Maryan Jasieńczyk)
b. bibliotekarz muzeum narod. polskiego w Rapperswylu

przeżywszy lat 56, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Krakowie 24 listopada 1911.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w kaplicy cmentarnej we wtorek dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano, poczem nastąpi eksportacya wprost do grobu.

Na smutne te obrzędy stroskana wdowa i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozesłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Oświadczenie.

Podaję do wiadomości, że za wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne oraz zaciągane długi przez żonę moją, p. Wandę z Walewskich Zengteller, urodzoną w Czerpowodach (w Rosyi), a z którą jestem w separacyi, żadnej odpowiedzialności nie biorę i zobowiązań tychże oraz długów tak w kraju, jako też za granicą, płacić nie będę.

Henryk Zengteller-Colonna
artysta-śpiewak.

Kraków, w listopadzie 1911.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 25 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·51. Renta majowa 91·90. Renta koronowa węgierska 90·65. Akcye austr. zakł. kred. 648·—. Akcye węg. zakł. kred. 845·—. Akcye Anglobanku 324·50. Akcye Unionbanku 622·—. Akcye Bankvereinu 541·25. Akcye Landerbanku 546·25. Akcye kolei państwowych 731·75. Lombardy 110·75. Akcye fabryki broni 777·—. Akcye tytoniowe 314·50. Alpiny 837·50. Rima-Muranyi 675·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2634·—. Losy tureckie 243·25. Ruble 255·—. Skoda 677·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 listopada. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 203·—. Tow dyskontowe 190·25.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 listopada.

4-procentowa renta rosyjska 92·35 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·60 rb; 4-proc. listy ziemskie 85·40 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 89·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 330·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 443·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 522·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 260·— rb.; Lilpop 137·— rb.; Rudzki 697·50; Rudzki nowe 134·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 290·50 rb.; Putiłów 146·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·20½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 listopada. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·86 do 11·87; żyto na kwiecień 10·36 do 10·37; owies na kwiecień 9·82 do 9·83; kukurudza na maj 8·48 do 8·49.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

LUDWIK FRYDERYK SAUVAGE.

Przeprowadzka.

— W naszem rzemiośle—mówił poważnie Bernard—brygadyer w kantorze przeprowadzek Pantois'a, można się niejednemu przypatrzeć; i w ciągu trzydziestu lat pracy, chociaż nie zrobiłem majątku, przenosząc cudze meble, umeblowałem sobie głowę, jak się patrzy. Możnaby tomy spisać z moich wspomnień.

Nie dalej, jak w zeszłym tygodniu np., powracam z pustym wozem, aż tu spotykam kuma Serafina, starego przyjaciela, włóczącego się po przedmieściu Św. Antoniego.

— Ach, mój Boże, jak z nieba mi spadasz!— zawołał. — Zatrzymajno szkapy, przetrącimy kieliszek, mam ci coś zaproponować.

Zostawiam wóz przy chodniku, wchodzimy do winiarni, i Serafin przedstawia mi zaraz swój interes. Porządny z niego człowiek! Jeden z kamratów jego syna chodzi właśnie bez roboty, ma się wiedzieć, bardzo tem strapiony, a ponieważ chłopak zuch, stary przypuszczał, że będę mógł znaleść mu zarobek. Kiedy kwartał się zbliża, jak teraz właśnie, przedsiębiorstwa przeprowadzek przyjmują czasowych pomocników, i trzeba przyznać, że najczęściej bywa to zbieranina. Jednem słowem, Serafin liczył na mnie, że wyciągnę chłopaka z biedy.

— Jest to stolarz — powiada mi. — Ręczę za niego: nazywa się Julek.

Pożegnaliśmy się.

Nazajutrz przychodzę do remizy.

— Bernard — mówi mi stajenny — ktoś tu na was czeka.

Lustruję ja faceta: chłop jak się patrzy, tęgo zbudowany i z oczów widać, że nie kiep.

— To wy Julek? — pytam.

— Tak, niby! — odpowiada.

Akurat brakowało człowieka. Idziemy do pryncypała — kontent był, że może zatkać dziurę, i mój Julek zgodzony!

— Na początek, mój mały — powiadam mu — będziecie pracowali w arystokracyi. Z piątego przy alei Viliers'a, na czwarte przy ulicy Parmeńskiej. Baronowa jedna się przeprowadza.

Przedstawiam go towarzyszom, wypijamy po kieliszku, i moja brygada gotowa. Czterech ludzi i to nie byle jakich! Ale najpierwszy z nich jest Julek. Wesoły, pracowity i do tańca i do różańca! A zgrabny w palcach, aż przyjemność patrzeć. Nie dziwota jeszcze przy meblach, bo to jego wydział. Ale tak ci sobie ładował ciężkie kosze na kark, że tylko gębę otwierać z podziwu!

A jaki grzeczny, jaki szarmancki! Samej pani nie było w domu. Skokietował pokojówkę tak, że go się we wszystkiem radziła. A sam chodził, wąchając do koła, bo trzeba panu wiedzieć, że całe mieszkanie było jak bukiet kwiatów. Nawet meble pachniały paczulą. Wszystko eleganckie, śliczniutkie, drzewo różane pokryte koronką; a już co do łóżka, to czterech mogłoby się na nim rozłożyć wygodnie.

Po drugiem śniadaniu walimy z całym bagażem na ulicę Parmeńską. Schody dobre, z łatwemi zakrętami, klatka od windy nie przeszkadzała zanadto. Można było liczyć, że skończymy do szóstej; pracujemy tedy każdy za dwóch. Ale o tej porze roku ściemnia się prędko, a przytem mgła na ulicy nie dodawała jasności. Trzeba było zapalić świece, jako że inspektor nie skontrolował jeszcze lamp elektrycznych.

Pokojowa, przechylona przez balkon, wyglądała swej pani.

— Teraz — zawołała po chwili — to już napewno pani idzie!

Patrzę na schody; winda huczy w klatce, a w tej chwili właśnie idzie Julek, niosąc na ramieniu długą szufladę, w którą naładował naczynia kuchenne. Szedł ostrożnie, by nie stracić równowagi.

Winda się zatrzymuje, wychodzi z niej dama, a już co do szyku i toalety, to może mi pan wierzyć, że nie potrzebowała się bać żadnych porównań. Jak tylko na nią spojrzałeś, zaraz chciałoby się ją objąć i ucałować. A jaki zapach szedł od niej, panie kochany!

Julek staje, usuwa się jej z drogi i patrzy: aż tu widzę, że mu się mina wyciąga, niby to się uśmiecha, a niby wykrzywia. Puszcza szufladę i chwyta ręką za poręcz od schodów.

— Ostrożnie! — wołam.

Ale gdzie tam! Szuflada się przechyla i wszystkie rondle bęc na ziemię. Baronowa obraca się na ten hałas.

— No! — woła — nie możecie to iść ostrożniej, niezdary!

I krzyczy na pokojową, że nas niby to upoiła. Julek zbiera rondle.

— Co ci się stało? — pytam go.

— Nic! — odpowiada.

Ale miał minę nieswoją.

Po skończonej robocie idziemy do baronowej; podaję jej pokwitowany rachunek.

— Ach! — powiada — niezadowolona jestem z ludzi. Przekrzywili mi jeden kandelabr, rondle pogięte, pijani są najwidoczniej. Musi się to odbić na napiwku. Daję pięć franków!

Nie chwalący się, wiem, co w takich razach robić. Klienci nie są nigdy pochopni do rozwiązania sakiewki. Ale ja mam mówkę zawczasu przygotowaną. Mówię im o drożyźnie, o niewygodnych schodach. Lecz baronowa ani słuchać nie chce. Tupie nóżką ze złości.

— Daję pięć franków, ani grosza więcej!

Julek stał za mną. Czuję ja, że mię odpycha i wysuwa się na front. Staje nawprost baronowej z kaszkietem w ręku i jak ci nie spojrzy jej prosto w oczy z miną stanowczą. Piorun nie sprawiłby większego wrażenia. Zbladła, przymknęła oczy i uchwyciła służącą za ramię, jakby zemdleć miała.

— Ach, mój Boże! — woła.

Julek nie spuszczał z niej oka. Wreszcie baronowa otwiera drżącą ręką woreczek i wyciąga papierek stufrankowy.

— Dla ludzi! — rzecze szeptem.

Daje znak, żeby odejść. Zdębieliśmy tak, że jej się nawet nie podziękowało, jak należy. Poszliśmy do winiarni, by się podzielić gratką. Wyniosło to dwadzieścia franków na każdego. Ładna sumka, co?

Ale najosobliwsze z całej awantury było to, że Julek nie chciał za nic w świecie przyjąć swojej części. Gadało się, przekładało, na nic, wziął tylko dwa i pół franka, co mu się należało od przedsiębiorcy. Macaliśmy go, sondowali by się czegoś dowiedzieć, aż się rozgniewał.

— Dajcie wy mi spokój, do stu djabłów! — zawołał.

I trzeba było słyszeć jakim głosem! Z nim to nie przelewki. Siedział potem osowiały, patrząc w szklankę, której ani myślał wypróżnić. Takeśmy go zostawili w tej zadumie, nie pytając już o nic. Ale siedziało mi to wciąż w głowie, poszedłem więc do kuma Serafina.

— Tam do licha! mój stary, nie opowiedziałem ci historyi. Żona Julka puściła go kantem zeszłego roku, żeby zakosztować lekkiego chleba. Musiało jej się udać. Może być, że to właśnie ona, ta klientka, o której mi mówisz. To chłopakiem wstrząsnęło, spotkać tak swoją żonę wśród pięknych mebli, wystrojoną w drogie futro. Ale przyjdzie kreska na Matyska! Musi być gdzieś jakaś sprawiedliwość, bo inaczej, pocóż mielibyśmy niszczyć sobie zdrowie przy pracy my, robotnicy?

Dobrze powiedziane, co? Uścisnąłem mu mocno rękę. A o Julku, co pan myśli? To jednak człowiek, żeby nie przyjąć napiwka!



Praktyczny podarek na Gwiazdkę!!!

Najniezawodniejszy bezpieczny przyrząd do golenia

z ostrzem w przegubach ruchomem, doprowadzający do skutku należyty kąt cięcia. Cena aparatu wraz z przyrządem do pociągania i 10 ostrzami w pięknem etui ze skóry 24 K.

Wyrób: **Metall - Industrie Winter et Adler, A. G. Wieden, XX., Dresdnerstr. 110.**

W Krakowie dostać można u Alfonsa Menšika, ulica Floryańska 34. 9049 1 6

Figol

Naturalny. nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 8039 12 50

Darowujemy 3000 par bucików.

By wprowadzić nasze znakomite, **skórzane chevro buciki**, postanowiliśmy **3000 par** tychże rozdarować, żądając jedynie zwrotu płacy robotniczej w wysokości **14 K za 3 pary bucików.** Buciki nasze są nadzwyczaj eleganckie, z najlepszej skóry, modny fason, wytrzymałe i kosztują zwyczajnie 3 pary 36 K. Bucikami tymi robimy więc faktycznie podarunek, prosząc o polecenie naszej fabryki obuwia w kołach swoich znajomych. Będzie dla Pana zrozumiałem, gdy dodamy, iż faktycznie dobrych i bez zarzutu bucików dostarczamy, gdyż wskutek pańskiego polecenia liczymy na dalszy zarobek. Popyt za naszymi „bucikami za darmo" jest nadzwyczajny. To też niezawodnie powyższa ilość rozporządzalna szybko zostanie wyczerpaną. Jeżeli więc chcesz Pan skorzystać z nadarzającej się sposobności, która się już nie powtórzy, to prosimy **o odwrotne** zamówienie, a otrzymasz Pan 3 pary bucików, które Pana bezwątpienia zadowolnią. Dostarczamy wedle życzenia męskich i damskich do sznurowania, z najlepszej skóry, żądanych numerów, lub wedle miary. Gdyby się nie nadawały, przyjmujemy buciki z powrotem, tak, że **ryzyko wykluczone.** Posyłka za pobraniem, lub z góry. — Zamówienia proszę nadsyłać. 9045 1 2



Fabryka obuwia w Oświęcimie Nr. 66 Austrya.



Największy fabryczny skład Amerykańskich urządzeń biurowych

„Jerry" i Ska filia w Krakowie przy ul. Floryańskiej 28 I. p.

8908 3 0

Ozdoby na drzewka i zabawki

otrzyma bardzo tanio każdy czytelnik, powołujący się na to ogłoszenie jako Premie



Wspaniałe ozdoby na drzewko 1911.

Wysyłam tylko bardzo gustowne, istotnie wspaniałe sortymenty najmodniejszych przedmiotów. Prawdziwe srebrne i bez połysku rzeczy jedwabne, jak: złote rybki, dzwonki na drzewko, lampki srebrne, srebrne balony szklane, orzechy srebrne, sople, wspaniałe ptaki rajskie, trąbki, puzony, kule odbijające światło, kule srebrne z malowidłami, owoce szlachetne, kule wężowe, wspaniałe szczyty drzewek, patent. świeczniki, wspaniałe aniołki, Dzieciątko z ruchomemi skrzydłami szklanemi, włosy aniołków, i wiele innych powabnych nowości.

Sortyment I, 300 sztuk . . . . 6·80 K
Sortyment II, 180 sztuk . . . . 4·80 K

Zestawienie podarków gwiazdkowych 1911 r.

Dla chłopców zestawienie 3: 1 kram lub sklepik z całem urządzeniem, powabne wykonanie, ulubiona zabawka dzieci; 1 pudełko narzędzi stolarskich, mocnych; 1 karabinek, głośny strzał, bezpieczny; 1 domino w pudełku; 1 szwajcarska skrzynka budowlana z klockami do budowania; 1 pudełko z bardzo pięknem pastwiskiem; 1 skrzypce, wielkie do grania, ze smyczkiem; 1 piękna książka z baśniami i kolorowemi obrazkami; 1 kolej żelazna na 4 szynach, która biegnie sama, nakręcana; 1 złocisty zegarek dla chłopców; 1 piórniczek; 1 metalowy latawiec, ruchomy, bardzo zabawny dla młodych i starych; 1 pudełko z przyborami do gry w kręgle; posuwający się mężczyzna kauczukowy, nadzwyczaj wesoła i poucząjąca zabawka; pajac na drążku, wykonywujący udatne sztuki; samochód, baw. wóz do piwa sam jadący, z siłą odśrodkową, metalofor, na którym można grać wszelkie pieśni; 1 powabna maszyna parowa, do ogrzewania, z wentylatorem bezpieczeństwa, wyrabia modele; 1 liczydło, laterna magica (latarnia czarodziejska) z obrazami, razem 36 przedmiotów za niską cenę tylko **K 9·80.** Tosamo zestawienie, lecz bez maszyny parowej tylko **K 6·80.** — **Dla dziewcząt** (zestawienie 4) 1): mówiąca 40 cm. wysoka, olbrzymia lalka z oczyma do snu, stoi, siedzi i daje się myć, mówi papa i mama z modną fryzurą; 1 wielki pokój dla lalek, b. pięknie tapetowany, całkowite urządzenie pokoju dla lalki politurowane, urządzenie kuchni z naczyniami drewnianemi i metalowemi; 1 metalowe ognisko kuchenne, 1 wielka piękna książka z barwnemi obrazkami, 1 piórnik drewniany, 1 wielkie pudełko z owczarnią, bardzo pięknie wykończoną; kasa oszczędności zamykana kluczem; 1 automatyczny teatr zabawny z muzyką; 1 złocisty zegarek dla dziewcząt z długim złotym łańcuszkiem, do nakręcania; liczydło, 1 wózek dziecięcy z idącą piastunką; kolej żelazna, sama idąca, z siłą odśrodkową; 1 gramofon grający; 1 maszyna do latania, ruchoma, latająca na sznurze, 1 dziecinna ręczna maszyna do szycia; 1 kinematograf (żywe obrazy) dający się użyć także jako latarnia czarodziejska, wspaniała zabawka dla młodych i starych; razem 40 przedmiotów za niską cenę tylko **9 Kor. 80 hal.** Tosamo zestawienie lecz bez kinematografu tylko **6·80.**

To ogłoszenie pojawi się prawdopodobnie tylko raz, poleca się przeto poczynić zamówienia zaraz, gdyż każdego z bardzo wielkiej ilości zleceń, nadchodzących zapóźno, nie można wykonać.

Do każdego zamówienia, które nadejdzie do mnie przed 15 grudnia, doda się za darmo, jako premium gwiazdkowe, piękny podarek. — Wartość w stosunku do wielkości zamówienia. 9092 1 3

Wysyła za zaliczką, dopóki starczy zapas.

Dom wywozowy H. Auer, Wiedeń, IX.|16, Währingerstr. 16.

(Firma chrześcijańska).

Przybory do **malowania** akwarelowego, olejnego, emaliowego, na porcel., szkle, drzewie, suchego, nakrap., gobelinow, i t. d.

Przybory do wypalania

na drzewie, sztyfciki platynowe, farby, wzory. Wypalanie na aksamicie **Fustanno Tarso.**

Roboty metalowe

wykuwane w cynie, miedzi itd

Wyroby z drzewa

do wypalania i malowania, do ozdób metalowych Tarso i t. d.

Wiedeń, I., Bier & Schöll, Tegetthoffstrasse 3.

Przy zamawianiu cenników prosimy o podanie działu.

Narzędzia i przybory do obcinania drzewek, do karbowania i cięcia skóry, do rzeźb i t. d.

Robota wyrzynana Puzzle

8714 3 6

Parcele w Wielkim Krakowie i gminach sąsiednich

o obszarach od kilkuset do ośmdziesiąt tysięcy kwadratowych sążni, położone przy stacyach, względnie torach kolejowych, ze siłą wodną, odpowiednie pod budowę kompleksów tanich domów, pod zakłady przemysłowe, na składy i t. p., przeważnie zupełnie wolne od rejonów wojskowych, ma do sprzedania **Dom handlowy Adama Bilińskiego w Krakowie, ul. Szewska 11, wejście do biura od ul. Jagiellońskiej 6. Telefon 1004.** 9111 1 3

Jubiler B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek l. 18. 9025 2 15

Pracownia i skład wyrobów złotych i srebrnych, najgustowniejszych, w największym wyborze. Zamiana, tudzież naprawa bizuteryi, sumienna i punktualna. Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.

WÓZKI DZIECIĘCE MEBLE BAMBUSOWE



WYROBY KOSZYKARSKIE

POLECA 9056 1 5

PIERWSZA FABRYKA W KRAKOWIE

I. BOTWIN

UL. SŁAWKOWSKA L. 9 (GDZIE DAWNIEJ BYŁ LIPSCHÜTZ).

NAJZNAKOMITSZA MARKA

JAS. HENNESSY & Co. COGNAC

TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE

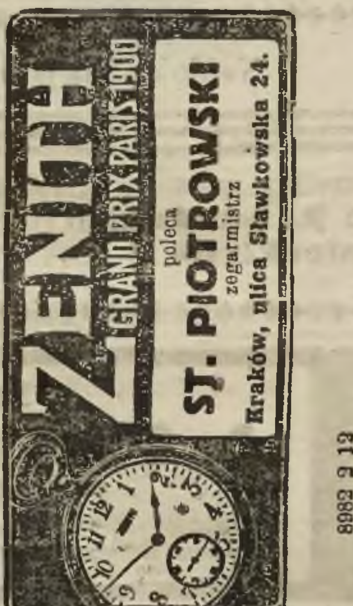
3539 17 0

Obraz

wiskiego malarza z roku 1627 jest do sprzedania. Radziwiłłowska 11, parter. Zgłoszenia od 10—12 przed południem. 9074 1 3

Wielkiego majątku ziemskiego

w Galicyi w ilości 1500—2500 morgów łącznie z lasami, poszukuje się do kupna. Zgłoszenia pod „Majątek" poste restante Swoszowice, za okazaniem kwitu inseratowego. 9055 2 3



8982 9 12



C. I K. NADWORNYCH I KAMERALNYCH DOSTAWCÓW

JAKOTEŻ DOSTAWCY DWORU KRÓL. ANGIEL. W EPERNAY.

ZAŁOŻONE W ROKU 1743

NAJLEPSZY SZAMPAN

WYRÓB FRANCUSKI

Generalna Reprezentacya J. WEIDMAN WIEDEŃ III.

3651 3 0



Od **20 lat** znany i ulubiony

środek do tępienia włosów „EPILATOIR"

do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d. został teraz ulepszony i działa szybciej niż dawniej. Cena małego flakonu **10 K, wielkiego 20 K.** 8455 3 3

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Wiedeń, Passauerplatz 2 (Salvatorgasse 11).

Składy w Wiedniu: Apteka W. Twerdego, I., Kohlmarkt 11; apteka Korwilla, I., Wipplingerstrasse 12. — Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone.

Hell'a powszechnie ulubiona

mentolowa wódka francuska

ze znakiem **„Edelgeist"**

służy jako nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające, Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniu członków, orzeźwiający dodatek do kąpieli, przyjemna woda do ust.

Cena: Wielka flaszka 2 K, pół flaszki 1·20 K, flaszka dla turystów 1·20 K.

Ostrzeżenie przed naśladownictwem!!!!!

Istnieją bardzo liche naśladownictwa, dlatego prosimy **żądać wyraźnie** wyrobu **„Edelgeist".** 9104 1 12

Oprócz powyższego od dawna ulubionego, bardzo skutecznego wyrobu, sprzedajemy jako środek domowy **oszczędną wódkę francuską** pod nazwą **VOLKS-EDELGEIST,** której można dostać tylko we flaszkach po **50** hal.

W Krakowie mają apteki: Bartmańskiego i Spółki; W. Grabowskiego; K. Jahra; S. Marcoina; B. Masłowskiego; Fr. Ks. Mikuckiego; M. Pronia; Maxa Redera; L. Rosenberga; Ed. Schneidera; K. Wiszniewskiego Następ. Drogueryе: Fr. Zopoth i Sp.; A. Pachuckiego; A. Reifera; Hanaka i Sp.; handle materyałów Reima i Sp.

Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. dla osób każdego stanu, szybko i dyskretnie przeprowadza Filip Feld, Dom bankowo-giełdowy. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 9097 1 8

Wyroby

popłatnych, łatwy zbyt mających przedmiotów do codziennego użytku, już z kapitałem około 50 K może uskuteczniać wszędzie i każdy tatwo, nawet w domu. Wielkie wyniki można wykazać. Katalog zadarmo wysyła Fallnicht's Maschinen Gesellschaft m. b. H., Inzensdorf bei Wien 49. 8759 2 0

Główna agencya

austryackiego Towarzystwa Ubezpieczeń do objęcia w Krakowie.

Reflektuje się tylko na osoby rzutne i inteligentne, posiadające rozległe stosunki. — Pierwszeństwo mają osoby, które wykazać mogą dotychczasową wydatną czynność w tym zawodzie.

Towarzystwo ofiaruje stały ryczałt i maksymalną prowizyę. — Kaucya wymagana. — Dokładne pisemne zgłoszenia z podaniem poleceń, pod adresem: **Towarzystwo na życie i renty i od wypadków we Lwowie,** ul. Brajerowska 8. 9088 1 2

Dla panny

inteligentnej, mającej posagu 10.000 K. szuka się męża izrael., w wieku od 28 lat, ze znajomością buchalteryi, by mógł objąć dobrą posadę biurową. Zgłoszeń anonimowych nie przyjmuje się. Oferty pod **N. N.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 9086 1 3

Pary koni pojazdowych

zdatnych także do pociągu, bardzo silnych, rączych, dobrej rasy, 5—7 lat mających, gniadych lub karych, możliwie wałachów, przynajmniej 16.2 miary, ale nie rosyjskich, poszukuję do kupna. **I. Morawitz, handel żelaza, Bielsko.** 9113



PIXAVON

Pielęgnowanie włosów oparte na naukowej podstawie

prawdziwie najlepsza metoda wzmocnienia skóry na głowie i pielęgnowania włosów. 8259 4 4

Cena flaszki K 2·50. — Wystarcza na kilka miesięcy.

Parcela budowlana

około 660 sążni□, o froncie mającym 32 m., w Czarnej wsi, do sprzedania. Wiadomość przy ul. Floryańskiej l. 1, I piętro, u Sławieńskiego. 9110 1 4

Stolarz

naprawia i odczyszcza meble w domach prywatnych. Zgłoszenia: ul. św. Jana l. 28, handel mebli, Kraków. 9116 1 3

Zaraz przyjęty będzie

inteligentny pomocnik do robót magazynowych z pensyą miesięczną 80 kor. Wymagane jest czytelne pismo, trzeźwość i zręczność do pakowania. Pierwszeństwo otrzyma wysłużony wojskowo lub emeryt. Zgłoszenia z dokładnem podaniem dotychczasowego zatrudnienia przyjmuje **Harbecki** poste rest. **Kraków.** Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi 9114 1 2

Jesień

najstosowniejsza pora do zakładania ogrodów, ogródków, sadzenia drzew i różnych robót ogrodniczych. Zgłoszenia pod **„Ogrodnik", Kraków,** ul. Kilińskiego 2. 9033 2 3

Realność piętrowa

przy głównej ulicy w Podgórzu do sprzedania. Wiadomość: **M. G.** poste restante **Kraków.** 9038 3 3

Poszukuję polowania

udziału w spółce łowieckiej niedaleko Krakowa. Oferty pod **„W. T."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9042 3 3

Droguerya w Oświęcimie

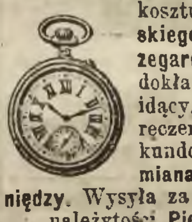
poszukuje **praktykanta** z ukończoną IV gimn. 9047 2 3

MLEKA dworskiego, niezbieranego od 60 do 300 litrów dziennie, masła deserowego i kuchennego w większej ilości potrzebuję z pierwszej ręki. — Oferty nadsyłać proszę. Mleczarnia katolicka, Kraków, ul. Blichowa 24. 9056 2 3

Poszukuję

40.000 koron pożyczki amortyzacyjnej II loco na **6%** po Banku krajowym. **120.000 koron** na hipotekę pierwszorzędną w centrum. Zgłoszenia: **„Pozycya prima",** fach 64, **Lwów.** 9043 2 2

Tylko 5 koron



kosztuje mój **prawdziwy szwajcarskiego systemu Roskopf patent. zegarek kotwicowy remontoar,** dokładnie uregulowany, 36 godzin idący, z 3-letniem pisemnem poręczeniem, 5 K, ze wskazówką sekundową 5·50 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości: **Pierwsza fabryka zegarów**

HANNS KONRAD

c. i k. nadw. dostawca **Brüx Nr 632** (Czechy).

Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie zadarmo opłacony. 6462 6 8

Główna wygrana **400.000 franków** przy ciągnieniu, które się odbyło d. 1 sierpnia 1911, padła na **los turecki,** kupiony na spłaty miesięczne.

LOS TURECKI

6 ciągnień na rok , najbliższe już dnia **30 listopada 1911**

Główna wygrana na przemian **franków**

400.000·— i franków **200.000·—**

złotem bez potrącenia.

Los na podstawie dzisiejszej ceny za gotówkę około 250 K lub na **49½ raty miesięcznej po 6·— K.**

2 losy **tylko na 49½ raty miesięcznej po 12·— K.**
3 „ „ **44 „ miesięczne po 20·— K.**
5 „ „ **49 rat miesięcznych po 30·— K.**

Każdy los musi być wyciągnięty.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 8863 4 5

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 a. Tylko Paulanerhof.

Sprowadziłem wielki transport

Jabłek

różnych gatunków kompot., jadaln. i t. d., **bukowińskie, sztetyny, styryjskie** i t. p. **22—26 hal.** funt. Floryańska 57, ostatni sklep przy Bramie Floryańskiej. 8925 8 8

Handel towarów korzennych

win i delikatesów, pokoje do śniadań **Michała Hanusza, Kraków,** Karmelicka 46, **poszukuje** 9017 4 4

praktykanta.

2 pokoje

i kuchnia z komfortem zaraz lub od 1 grudnia do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 8930 4 5

Zdolnych agentów i agentki

przyjmuje w każdym czasie **Oddział ratowy księgarni H. Altenberga we Lwowie.** 8945 3 0

Zaraz do wynajęcia

duży pokój frontowy, z meblami, dla pań lub panów, dla małżeństwa może być wspólna kuchnia. Także wspólne mieszkanie dla panienek. Wielopole l. 7, I p., na prawo przez ganek. 8949 2 3

!! Na 20-miesięczne spłaty !!

Browningi oryginalne-patent w cenie 60 K. w ratach miesięcznych po 5 K. **Aparaty** fotograficzne od prostych do najwspanialszych, przybory do tychże, lornetki teatralne i polowe, broń myśliwską wszelkiego rodzaju, jakoto: dubeltówki, dryllingi, pojedynki etc. etc. Ceny nadzwyczaj umiarkowane. **Wiadomość** bliższa przy **ul. Jasnej l. 6,** parter na lewo codziennie od 2—3 po południu, lub listowna z podaniem adresu i godności pod: **„Broń"** poste rest. **Kraków I.** 8951 2 10

Kupuję

garderobę męską i damską, płacę najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką **W. Dobrowolski, Aryańska 11.** 8978 3 20

Kupiec

młody, współwłaściciel handlu towarów mieszanych, przyjmie posadę kierownika, ewentualnie starszego pomocnika. Zgłoszenia **J. T.** poste restante **Drohobycz.** 8981 3 3

Na 2—4 godz. dziennie

poszukuje zajęcia buchalter-korespondent, biegły pisarz maszynowy. Zgłoszenia: **„Samodzielny"** poste restante **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 8990 3 3

Realność w Krakowie

willa I piętrowa z innemi zabudowaniami, ogrodem jarzynowym i owocowym, obszaru mniej lub więcej 1000 sąż. □, jest z wolnej ręki przystępnie do sprzedaży. Zgłoszenia przyjmuje **J. L.,** przy ul. Kilińskiego l. 19, II p. 9003 2 2

Mieszkanie bezpłatnie

w zamian za łatwą pisaninę (trzy godziny tygodniowo) znajdzie 1 lub 2 uczniów szkół średnich lub równorzędnych. Wiadomość: **Otyński akad.** poste restante **Kraków, Dworzec.** 9006 3 3

Większego miejsca

ewentualnie ze stajnią, nadającego się do ustawienia wozów ciężarowych, poszukuje się do wynajęcia lub kupna. Zgłoszenia listowne pod **9015** przyjmuje Administracya „N Reformy". 9015 3 3

Mężczyźni o słabych nerwach:

Natychmiastowy powrót osłabionych sił. Wypróbowany środek, nie pozostawiający żadnych szkodliwych następstw.

Tabliczki Evaton.

Próba K 4·20 za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Do nabycia przez **St. Markus Apotheke, Wiedeń, III., Hauptstrasse 130, Abt. 19.** 8973 2 10

Tania sprzedaż gwiazdkowa

6 wytwornych prześcieradeł lnianych bez szwu 150/200 cm. 15 K, 150/220 cm. 18 K.
Próbki wszelkiego rodzaju tylko najlepszych wyrobów za darmo opłacone.

Tkalnia Braci Krejcar, Dobruška, Czechy. 8718 12 44

REWOLWERY



najstaranniej wypróbowane z państw. stemplem najlepszej jakości w bardzo starannem wykonaniu, z poręczeniem za dobre działanie, poleca C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr 676 (Czechy).** Rewolwer 5·50, 6·30, 7·50, 8·50 K. Główny katalog z około 4000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 6506 10 12



Żarówki warszawskie

(wyrób jedynej polskiej fabryki lamp elektryaznych w Warszawie)

odznaczają się oszczędnością, wytrzymałością, pięknem, białem światłem.

Fabryczny skład: Kraków, Karmelicka 9.

Teatr Miejski używa jedynie żarówek warszawskich. 8955 4 6

Najdokładniejsze gotowe francuskie 8094 16 24

KROJE

według żurnalu **„Albumu Parisiana"** z opisem w polskim języku, do nabycia u **R. Landau,** Wydawn. „Garderoby dziecięcej" **we Lwowie, przy ulicy Czarnieckiego 3** oraz we wszystkich księgarniach w Krakowie.

Fabryka luster i szlifiernia szkieł

A. Maryńczaka i M. Woronieckiego

w Krakowie, przy ulicy Piotra Michałowskiego 2

wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania szkieł i luster. — Oprawia w ramy niklowe i mosiężne, oraz przyjmuje zużyte lustra do podlewu i t. d. 7220 11 20

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ŁUPEK AZBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VÖCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES-UJFALU 18 47 0

Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Rittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska II. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

Ustalona sława ulepszonych gramofonów

z marką ochronną „Aniołek piszący", jakoteż płyt, przekonała wszystkich odwiedzających mój skład, że jakość tych gramofonów, przez czystą, naturalną i bez szmeru oddawaną reprodukcyę, przewyższa wszelkie wyroby imitacyjne. — Proszę się o tem przekonać, chętnie zademonstruję — bez przymusu kupna — a każdy odniesie przekonanie, że nie ma milszej rozrywki w domu, uspakajającej nerwy po całodziennej pracy, jak produkcya gramofonu aniołkowego, który z płytami najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych otrzymać można jedynie u firmy



Ulgi w spłatach ratalnych!

JÓZEF WEKSLER

we Lwowie ul. Sykstuska 2. Tel. 1560. — w Krakowie, Floryańska 25, Filia Grodzka 71. Tel. 1241.

Gramofon koncertowy z 5 podwójnemi płytami tj. 10 zdjęć kosztuje 50 K. — Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek piszący" i zonofon, kosztują K 2·—. 7637 8 14



Marka ochronna

„GRAMOFON"
Cenniki darmo i opłatnie!

U akuszerki pokój dla pań

Kraków, Słowiańska 2. 9018 4 4

Igraszką

jest załatwienie się z bielizną domową przy pomocy środka

Persil

Ręczy się, że nieszkodliwy! Bynajmniej nie chlorek!

Po półgodzinnem gotowaniu

Lśniąco biała bielizna!

„Persil" nie niszczy tkanin i bielizny, bieleją w kotle, jak od słońca na trawniku.

Fabryka:
Gottlieb Voith, Wiedeń, III/1.
Dostać można wszędzie! 3704 13 13

Zamiast K 106 — za K 56



z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolej., polecam dla reklamy: **nową,** pierwszorzędną, nożną, maszynę do szycia „Singera" z eleg. pokrywą i dodatkami, z 10 l. gwar. Wysyłka po otrzymaniu zadatku K 15, za zaliczką reszty. — Znana z rzetelności firma polska **A. Weissberg,** skład fabr. rowerów i maszyn do szycia. **Wiedeń, II,** Unt. Donaustr. 23/B. Katalogi darmo i opłatnie. 8174 6 0

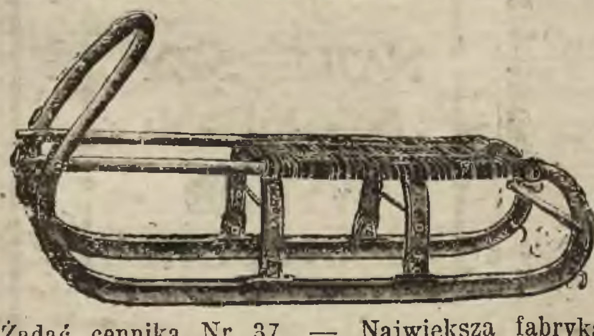
Korespondent

z gruntowną znajomością języka niemieckiego, rutynowany buchalter, z kilkuletnią praktyką, obejmie odpowiednią posadę. Reflektuje ewent. na kilkugodzinne zajęcie. Łask. oferty uprasza pod **„Poznańczyk 28"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9016 3 3

Inteligentna panna

samodzielnie pracująca, biegła w korespondencyi polskiej i niemieckiej, znajdzie natychmiastowe umieszczenie. Reflektuje się na pierwszorzędną siłę, która może okazać dobre referencye. Oferty **tylko** pisemne wprost do **fabryki materaców „Polonia"** w Podgórzu. Biuro Wolska 1. 9048 3 3

Pierwszorzędne sanki



narty, saneczki dla wojska

poleca najtaniej

Osobliwa fabryka przyrządów do sportu zimowego „Moravia"

Freistadtl N. R. Morawy

Żądać cennika Nr 37. — Największa fabryka w tym dziale. — Przeszło 80 typów sanek. 8674 3 9

Tanie pierze i puch

1 klg. szarych, dartych 2 K, lepszych 2·40 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękich jak puch 6 K, najwybredniejszych dartych, w najlepszym gatunku 7–8 K i 9·60, 1 kg. puchu szarego 6—7 K, białego 10 K, puchu z piersi 12 K. Począwszy od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna długa 180 cm., szeroka 120 cm., oraz 2 poduszki, każda około 80 cm. długa 60 cm szeroka, dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnemi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, sama pierzyna 10, 12, 14, 16 K, poduszka 3, 3·50, 4·— K, pierzyny 200 cm. długie 140 cm. szerokie 13, 15, 18, 20 K, poduszki 90 cm. długości 70 cm. szerokości cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Pierzyny z dymki, 180 cm. długości 116 cm. szerokości 13, 15 K. — Wysyła za zaliczką, lub za nadesłaniem gotówki: **Max Berger w Deszenicach** (Deschenitz) Nr 441a (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 5566 7 18

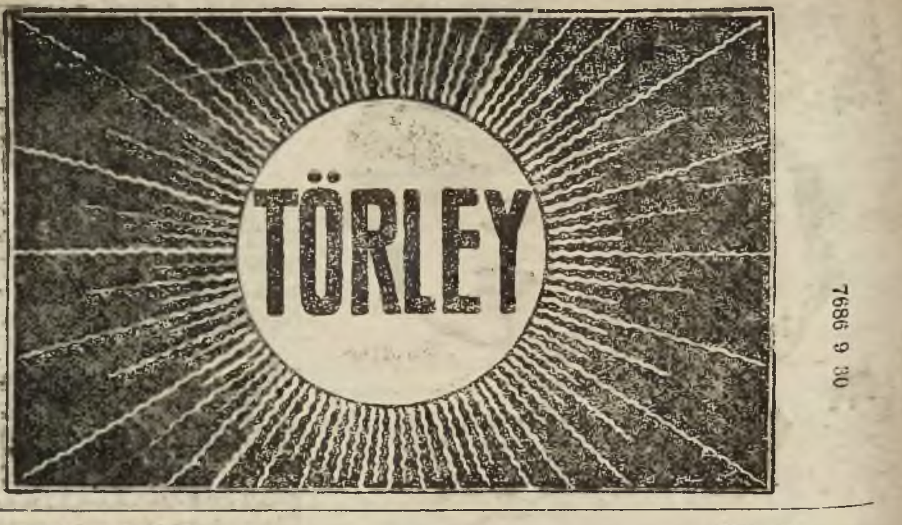
Firanki koronkowe



z pierwszorzędnego materyału sporządzone, apreturowane i otoczone dobrym brzegiem. Nr. 2101. **Efektowna firanka koronkowa** z powabnemi deseniami i szlakiem, biała lub kremowa, otoczona dobrym brzegiem, składająca się z 2 części po 90 cm. szerokich, 300 ctm. długich **4·80 K, 350 cm. długości 5·60 K; za metr —·70 K.** Nr 2102. Takasama w lepszem wykonaniu, składająca się z 2 części po 115 cm. szerokich a 300 cm. długich 5·40 K, 350 cm. długich 6·30 K, za metr 80 h. B. wielki wybór firanek koronkowych, stor do połowy wysokości okna, stor i zasłon znajdzie każdy w moim głównym katalogu. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD
dom wysyłkowy Brüx Nr 661 (Czechy).

Katalog główny z około 4000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, opłacony. 6491 3 3



7685 9 30

Tylko dla Pań!

Wykonywam szybko i starannie kostyumy, płaszcze, futra, wszelkie suknie etc. tak z własnych jak i z powierzonych materyałów. — **Ceny najniższe.**

Kostyumy z własnych materyałów od 60 K
Płaszcze „ „ „ 45 K

Jan Kalafarski

krawiec damski 8462 7 10

Kraków, ulica Szewska L. 19, I. p.

Odznaczone na wystawach: Paryż, Praga i Londyn złotemi medalami.

„Zeidijje" nazywają się owe słynne w świecie wschodnie środki piękności, których dzisiaj z ulubieniem używają najwytworniejsze panie. Pani też powinnaby się o tem przekonać, by się spełniło gorące pragnienie Pani, ażeby mieć **wspaniały wygląd.** Cały garnitur 10·50 K opłatnie (oddzielnie nieopł.) wysyła jedyny wytwórca Parfumerie Orientale G. Proche. Brčka, Bośnia.

Krem 2 K (słoik na próbę 80 h.)
Proszek do mycia 1·50 K.
Mydło 1 K.
Puder 2 K.
Perfumy 4 K.

8673 2 6

W Krakowie: J. Hanak i Ska, ul. Szewska 5.



Amerykańskie URZĄDZENIA BIUROWE

w wielkim wyborze, tylko wykwintne meble z pierwszych fabryk amer. i angielskich, tudzież **kompletne urządzenia** pokoi dla panów, magazynów, instytucyj bankowych i przemysłowych, po nader przystępnych i wygodnych warunkach, poleca 8956 3 0

Skład amer. urządzeń — Pałac Spiski (Rynek 34) I p.

Richtera zdrowotna kawa z żyta

jest, jak tego dowodzą tysiące pism z uznaniem, najlepsza. Do każdej 5-kg. paczki dołącza się piękny przedmiot użyteczny z niklu, szkła i t. d., przed Gwiazdką wspaniałe dzwonki na drzewko i zabawkę dziecięcą stosownie do życzenia

zadarmo.

5-kg. kosztuje pocztą za zaliczką opłatnie 4 K, bez dodatku 3·40 K. **Karola Richtera fabryka żytniej kawy zdrowotnej Lewin 43 (Czechy).** Do każdej paczki dołącza się spis przedmiotów, przeznaczonych do rozdania zadarmo 8491 4 0

Nie psuć cery szkodliwemi środkami chemicznemi.

Cudną cerę, zniknięcie zmarszczek, pryszczy, wągrów, plam i t. p. można osiągnąć tylko przy pomocy aparatu „Amo". Cena 3 kor. 60 hal. **Jeżeli nieposkutkuje, zwrot pieniędzy.** Jeden z odbiorców pisze: Sprowadziłem „Amo" nie wierząc prawie w skutek, atoli już po pierwszem użyciu zdziwiłem się, tyle brudu i nieczystości wyciągnął ten aparat z twarzy pomimo dokładnego wymycia. Po dwóch tygodniach znikły pryszcze, a cera nabrała różowej, matowej barwy, choć dotąd byłem blady, wągry znikły zupełnie i t. d. Wysyła Agencya „Stella", Kraków, ulica Starowiślna 8 c. 8591 3 0

FERNET-BRANCA

Osobliwość firmy Fratelli Branca, Medyolan

jest wskutek swych **niezmiernie dyetetycznych i wybitnie żołądek wzmacniających** własności znana jako

6145 **najlepsza w świecie gorzka** 10 51

wódka żołądkowa

Główna sprzedaż: **Zygm. Winter, Wiedeń III,** Ungargasse 20.

Wybornem, w zaprowadzeniu i użyciu taniem

ogrzewaniem dla domu jednej rodziny

jest ogrzewanie wentylacyjne świeżem powietrzem. Łatwo urządzić w każdym, nawet starym domu. Prospekt zadarmo opłacony wysyła 8715 3 13

Luftheitzungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wiedeń XVII/3.

Kto chce mieć

- dobre, zgrabne i eleganckie -

obuwie męskie i damskie

niech nosi tylko z firmy

„MARSO"

KRAKÓW

Grodzka 20

gdyż są one pod każdym względem nieprześcignione.

W cenach:

K 10·50, 12·50, 16·50.



Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą. 8793 4 0

Sprzedaje się pensyonat

dobrze urządzony, z dobrą firmą, nie drogo. Zgłoszenia **C. M.** poste restante **Kraków-Podwale.** 8397 11 12

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye. A. Bild, ulica Miodowa l. 31. 8313 9 10

2 karetki

powoziki mało używane, oraz młocarnia dobra, do sprzedania przy ul. Starowiślnej 28. 8394 8 8

Miód leczniczy

7845 poleca handel pod firmą 3 0

Kazimierz Bartoszewski

dawniej Maurycy Jabloner

Kraków, Floryańska 49

były współpracownik firmy W. Olszowski.

Fortepiany i pianina

sprzedaje i wypożycza firma

S. Boroń, Kraków

7988 **Floryańska l. 38, I p.** 19 30

NOWOŚĆ! ZAKOPANE

Pensyonat „Borek“

wyłącznie dla zdrowych. Kuchnia wyśmiennita. Jagiellońska 8. 8173 10 19

Najpiękniejsze materye

na suknie damskie, bluzki, szlafroki i sukienki dla dzieci, bardzo modne angielskie materye, jednobarwne szewioty, czesanki i aksamity, flanela, barchan, płócienko, zefir, batyst, przybory do sukien, wyroby lniane i bawełniane, chusteczki itd. **na podarki gwiazdkowe za połowę ceny.** 8588 3 4

Skorzystać z tej rzadkiej korzystnej sposobności do kupna i zażądać **bezpłatnego przysłania** naszego **okolicznościowego zbioru próbek** ze znacznie zniżonemi cenami gwiazdkowemi, jakoteż naszego **ilustrowanego, wspaniałego katalogu gwiazdkowego** ze setkami odbitek wszelkich możliwych przedmiotów na podarki i użytkowych, zabawek itd. itd.

Grand Magasin „Au Prix Fixe“

Kammer et Schlesinger,

Wiedeń I., Graben 15/8. Wejście Habsburgery. 1.

W 24 godzinach

kostyumy, suknie damskie, wykonuje podług najnowszych żurnali, po cenach przystępnych. Przyjmuje także suknie do poprawy. **Pracownia sukien damskich „Ira“, ul. św. Filipa l. 22, I piętro.** 8776 6 9

Pożyczki dla P. T. Urzędników państwowych, autonomicznych, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży, profesorów, nauczycieli i straży skarbowej do najmożliwszej wysokości na 30-letnią spłatę załatwia za kondyktem i bez informacyi w sprawie ubezpieczenia na życie udziela ustnie lub pisemnie Reprezentacya **„Beamten Vereinu“** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 8457 11 13

Pianino za 580 K

opłatnie do każdej stacyi w Galicyi wysyła firma

ŠINDELÁŘ a SPOL.

wyrób i wielki skład fortepianów w Bernie (Mor.), Solnoúřední ul. č. 4.

Pianino to jest wykonane w sposób najmodniejszy, o strunach krzyżowych, z metalową oprawą i moderatorem, najnowszą repetycyjną mechaniką, w pięknej orzechowej skrzyni. Barwy czarnej lub mahoniowej o 40 K więcej. Dziesięcioletnie poręczenie. Mnóstwo listów pochwalnych. 8389 8 30

Także fortepiany po bardzo niskich cenach. Zażądać ilustr. cennika.

Niezbędny

jest mój słynny w świecie **garnitur do golenia Nr 8730**



w pięknie polityrowanej skrzyneczce, 20 cm. długiej, 15½ cm. szerokiej, 6 cm. wysokiej, zamykanej, z ruchomem zwierciadłem do golenia, zawiera wszystkie przybory, potrzebne przy goleniu:

1. Brzytwę z najlepszej srebrnej stali Solingen, przewybornie wklęsłą wyostrzoną, nadającą się do każdej brody i gotową do użycia.
2. Dobry pasek do pociągania.
3. Pudełeczko masy do ostrzenia.
4. Pudełeczko z mydłem antyseptycznem.
5. Niklowaną miseczkę. 6495 8 10
6. Pędzel z niklowaną rączką.

Wszystko pierwszej jakości **tylko 5 K.**

Takisam garnitur, ale brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (okaleczenie niemożliwe) ze wskazówką **5·60 K.**

Nr. 8740 Przewyb. garnitur do golenia obejm. zamiast brzytwy przyrząd bezp. z dwusiecznemi ostrzami dla niewprawnych b. polecenia godny **6 K.** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zal. lub po otrzymaniu należytości

c. i k. nadw. dost. HANNS KONRAD

Dom wysyłkowy w Brüx Nr 665. (Czechy). Zadarmo, opłacony wysyłam każdemu na żądanie katalog główny z przeszło 4000 odbitek

PŁYTA PATHÉ'GO



Płyty i rezonatory ze sztyftem metalowym zostały zupełnie usunięte.

NOWY WYNALAZEK! *usuwa igłę i wywoływane przez nią zużycie!*

Rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę z miki i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy.

Płyta szafirowa **(firmy Pathé)** jest pierwszą i jedyną, posiadającą światową sławę. Ostrzegamy przed małowartościowemi naśladownictwami, które stanowczo nie mają tej samej wartości artystycznej.

4 KORONY MIESIĘCZNIE.

13 HALERZY DZIENNIE.

25 miesięcy kredytu!

8886

20 najrozmaitszych kompozycyi, zdjętych od najdoskonalszych śpiewaków i śpiewaczek ostatniego stulecia, jak: **Caruso, Slezak, Mann** i wielu innych; które P. T. Klienci mogą sami wybierać z naszego bogatego repertuaru, z pewnością największego w świecie, ponieważ zawiera 20.000 płyt we wszystkich językach.

My jesteśmy jedyną firmą, która oryginalne Pathefony, prawdziwy fabrykat Pathégo, sprzedaje na raty.

Saphir Towarzystwo fonotonowe z o. p., Wiedeń, VI., Köstlergasse 6[22]—8.

Szanowne czytelniczki i kochani czytelnicy! Pozwalamy sobie ofiarować Wam też zupełnie nowy i wspaniały aparat z bogatym wyborem 20 kompozycyi na 10 oryginalnych płytach Pathé 29 cm średnicy po niebywale niskiej cenie K 100.— płatnych w 25 ratach miesięcznych. Każdemu dostarczymy nasz przecudny Pathéfon „Sublime“ i wspaniały zbiór oryginalnych płyt Pathé, wszystko starannie opakowane, a za to uiszczać nam będziecie tylko po Koron 4.— miesięcznie aż do zupełnego wyrównania Koron 100.—.

Ręczymy, że aparat i płyty odpowiadają w zupełności powyższej rycinie.

Proszę dokładnie wypełnić obok uwidoczniony kupon i nadesłać wraz z I ratą Koron 4.—.

Opakowanie darmo.

10% opustu przy płaceniu gotówką.

Na każde zapytanie odpowiadamy odwrotnie.

Imię i nazwisko: ....

Ulica: ....

Miasto. .... Kraj: ....

Zawód: .... Stacya kolej. ....

Awiso: Czas dostawy 10 dni. Zamówienia nie załatwimy, jeśli nie otrzymamy 1 raty Koron 4.— W wypadku, gdybyśmy nie mogli wykonać zlecenia, pieniądze prześlemy natychmiast z powrotem.

Opis aparatu:

Wielkość: 841 cm² podstawy, wysokość 15 cm. Wykonanie: Nadzwyczaj elegancka robota stolarska z wkładami z emalii i złota, które nadają temu aparatowi nadzwyczaj elegancki i artystyczny wygląd. Obwód 1 m. 40 cm. Najnowszy oryginalny Pathé rezonator zaopatrzony w niełamliwą membranę i specyalny niezniszczalny sztyft szafirowy. Precyzyjny aparat do poruszania, nakręcający się również podczas gry.

Restauracya Starego Teatru

pod nowym zarządem

::: otwartą została :::

Doborowa kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza z Warszawy. — **Piwo pilzneńskie.** — Piwnica zaopatrzona obficie w najlepsze napoje i trunki. — **Cztery gabinety artystyczne z pianinami.** — Mała sala na bankiety, wesela i zebrania towarzyskie. 7365 8 11

!! Codziennie koncert kwartetu salonowego !!

Antoni Kwiatkowski i Rudolf Streit

restauratorzy.



Każdego dnia pojawiają się specyalne środki na skórę. Ale tylko **Crême Simon** nadaje cerze naturalną świeżość i piękność. Pomimo wszelkich naśladownictw sprzedają ten krem od 50 lat na całym świecie. **Poudre de riz Simon** i **mydło Simon** uzupełniają hygieniczne działanie kremu. 7788 3 12

CLIMAX

motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.



Proste, trwałe, pewne. - - - Najtańsze w użyciu.

Fabryka motorów 5421 19 0

w państwie najstarsza osobliwa fabryka dwutaktowych motorów do ropy

BACHRICH & Co.

Wiedeń, XIX./6, Heiligenstädterstrasse 83/RZ.

Płaszcze angielskie

jesienne i zimowe

poleca w wielkim wyborze

L. HOCHSTIM

skład kapeluszy i obuwia amerykańskiego

8131 **Kraków, Floryańska 5.** 10 10

Najtańszy i najlepiej skutkujący.

FILIPA NEUSTEINA POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE PIGULKI

środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem** w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 8409 4 15



Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje 30 halerzy; zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko 2 K. Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać **„Filipa Neusteina pigułek rozwalniających“.** Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem „Św. Leopold“ i podpisem **„Filip Neustein, aptekarz“.** Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, **Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem“ Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra** (dawniej Gralewskiego), pod „Białym Orłem“, Rynek, Linia A-B. 45. Redera, Karmelicka 23.

Dziurawe zęby szpecą twarz, powodują ból zębów i przykry zapach ust, należy je więc natychmiast zaplombować „Plombusem“ wynalazkiem słynnego dentysty Maurice Scarra. Każdy sam bezboleśnie plombuje. Pakiet na 8—10 zębów 3 K. Agencya „Stella“, Kraków, Starowiślna 8/c. Odsprzedawcy wszędzie poszukiwani. 8592 3 0

Precz z chlorkiem!!!!

PIERWSZA KRAJOWA

PRALNIA PAROWA

oraz

ZAKŁAD CHEM. CZYSZCZENIA i FARBOWANIA

8644 8 30 **Podgórze-Kraków**

Tel. 1496. Nadwiślańska 10. Tel. 1496.

pierze wszelką bieliznę **bez chlorku**, prasuje systemem amerykańskim **z pięknym połyskiem**, oraz wykonuje wszelkie roboty w zakres chem. czyszczenia i farbowania.

Filie w Krakowie:
Grodzka 9—11.
Dietla Hotel Mullera.
Szewska 15.
Długa 24.
Wielopole 14.

Filie w Podgórzu:
Lwowska 28.
Staromostowa 3.
Nadwiślańska 10.

W Dębnikach: ul. Kościuszki 15.

Filie w Krakowie:
Rajska 4.
Dajwór 4.
Starowiślna 22.
Sebastyana 4.
Warszawska 21.

Bieliznę dostarcza się na żądanie w 48 godzinach.

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

pod firmą

„FADEN“

Kraków, ul. Floryańska l. 26, I p.

poleca

okrycia damskie gotowe i na zamówienia, oraz pokrycia na futra.

Ceny **gotowych** okryć przez **listopad i grudzień znacznie zniżone.** 8788 4 12

Przyjmuje również roboty z dostarczonych materyałów.



RICHTERA

Kotwiczne skrzynki budowlane.

są jak przedtem tak i teraz najmilszą zabawką dzieci.

Są one jedyną zabawką, którą się dzieci stale i chętnie zajmują; są one też dlatego na długo najtańszym podarkiem. Są one też jedyną zabawką, którą przez dokupienie **skrzynek dopełniających i skrzynek mostowych** można każdego czasu doprowadzić do takiej wielkości i doskonałości, że nawet ludzie fachowi chętnie się zajmą ustawianiem **przepysznych piętrowych budowli i mostów. Kto swoim dzieciom chce dać rzeczywiście doskonały podarek gwiazdkowy,** podarek, który nie tylko zajmuje, ale i poucza, ten może tylko **wybrać jedne z prawdziwych Kotwicznych skrzynek budowlanych,** które nabyć można we wszystkich handlach z zabawkami, **ale przyjmować trzeba tylko słynny wyrób oryginalny ze znakiem „Kotwica“.** Nowy cennik skrzynek budowlanych przesyłają franko F. ad Richter & Cie., król. nadworni i szambelańscy dostawcy w Wiedniu, XIII., Eitelbergergasse 6—14, Sklep: I., Operngasse 16. 8119 2 2

R. Tschörner

Pierwsza Berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia

Filia od 20 lat istniejąca

w Krakowie, przy ul. Szewskiej l. 19 (w sieni).

Przyjmuje do czyszczenia i farbowania garderobę męską, damską w całości lub popruta, materye wełniane, jedwabne, koronki, żaboty, uniformy, materye na meble, dywany, portiery i firanki etc. etc. Również pierze kołnierze, mankiety i koszule męskie. — Specyalność: prasuje takowe modnym matowym połyskiem. Najdokładniejsze wykonanie. 8177 7 52

Księgarnia i Drukarnia

Zygmunta Jelenia

w Tarnowie

otrzymała na skład główny świeżo wydane dzieło i poleca:

Dr J. Leniek, Fr. Herzig, ks. Fr. Leśniak

Dzieje miasta Tarnowa

z 90 rycinami format dużej 8, str. 306 cena 10 koron, 8887 2 3

oraz osobne odbitki:

Dr Jan Leniek. **Tarnów za czasów Leliwitów,** cena 3 korony.

Franciszek Herzig. **Tarnów miasto od roku 1567 do roku 1907,** cena 6 koron.

Ks. Franciszek Leśniak. **Artystyczne i historyczne zabytki miasta Tarnowa,** cena 2 korony.

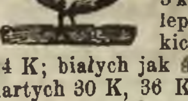
Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio. 8624 7 12

Kraków, Mikołajska 12, II p.

Uda się

niespodzianka, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głów. katalogu z około 4000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad Brüx Nr 701 (Czechy)** 6531 4 7



Tanie, czeskie PIERZE!

5 kg. świeżo dartych K 9·60, lepszych 12 K, białych, miękich jak puch dartych, 18 K 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej.

Benedikt Sachsel, Lobes Nr 274, bei Pilsen, (Böhmen). 8134 5 6

500.000 □ metrów Terenu fabrycznego

koło Trzebini przy stacyi kolejowej, w całości lub częściami do sprzedania. — Zgłoszenia pod **M. M. 8626** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8626 4 4

D. Buchner

Kraków - - Stradom 23

(dom własny I. p.)

obok mieszkania

z powodu znacznie zmniejszonych wydatków na lokal, **sprzedaje też na spłaty miesięczne wszelkie materyały.**

Na sezon jesienny i zimowy

poleca

materyały angielskie i czarne na kostyumy, **aksamity na kostyumy, plusze angielskie na żakiety, materye welwetowe,** czarne i kolorowe na kostyumy, materye jedwabne czarne i kolorowe.

Wielki wybór dywanów i chodników, pluszy na okrycie mebli, **okryć na otomany, kap tiulowych, kap pluszowych, kap czesankowych z aplikacyą, portyer pluszowych i wełnianych, stor tiulowych i firanek.** Ceny znacznie zniżone. — Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, poleca się. *D. Buchner.*

8730 5 6

L. 8839/11. 9014 3 3

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. górn. miasta Bochni ogłasza niniejszem publiczną licytacyę ofertową celem wydzierżawienia od 1 stycznia 1912 prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa na przeciąg lat trzech.

Opłaty te wynoszą:

Od 1 Hl. spirytusu . . . . . . 40 K
Od 1 Hl. wódek słodzonych, rosolisów, araku, rumu, esencyi ponczowej, śliwowicy etc. . . 40 K
Od Hl. miodu . . . . 20 K
Od 1 Hl. piwa . . . . 4 K

Oferty wnosić należy w dniu **1 grudnia 1911** do godziny 11 przed południem, poczem nastąpi otwarcie tychże w biurze prezydyalnem Magistratu.

Oferujący winni złożyć przed licytacyą 10% oferowanego czynszu — jako wadyum.

Przyjęcie jednej z ofert zależeć będzie od Rady miejskiej.

Bochnia, dnia 19 listopada 1911.

Burmistrz:
Maiss.

Na podarki od św. Mikołaja!!!

poleca po bardzo niskich cenach dla chłopców **saneczki,** dla panienek Manicure, kasetki od 2 Koron wzwyż

firma

L. Weindling

Kraków, Grodzka 26.

Telefon 1596.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10 Redaktor drukarni T. K. Górski.